

# TYGODNIK SANOCKI

## Cmentarz to nie folwark

Do burmistrza i Urzędu Miasta wpłynęło pięć skarg na działalność zarządcy cmentarza, który jednocześnie prowadzi firmę pogrzebową. Skargi prawdopodobnie są inspirowane przez konkurencję, co nie zmienia faktu, że trzeba zastanowić się nad funkcjonowaniem sanockich cmentarzy. W mieście zakonserwowany jest układ rodem z lat 90. XX wieku. Podobny problem ma Krosno, które już przystąpiło do zmian. Tamtejszy urząd chce wprowadzić czytelne zasady, aby uniknąć konfliktu interesów na linii zarządca, firmy pogrzebowe i usługodawcy związani z branżą, wychodząc z założenia, że cmentarz nie może być niczym folwarkiem. Ma służyć wszystkim na takich samych zasadach.

JOLANTA ZIOBRO  
jolanta-zibro@wp.pl

Najostrzej wypowiada się Polska Izba Pogrzebowa, do której, nawiasem mówiąc, należy firma „Cień” z Zarszyna działająca w naszym mieście od 2013 roku, na pewno zainteresowana zmianą układu. Izba wystosowała pismo do burmistrza, domagając się „usunięcia nieprawidłowości” w funkcjonowaniu cmentarzy komunalnych. W rozmowie z „Tygodnikiem” dyrektor biura Dariusz Dutkiewicz mówi twardo: – To, co się dzieje w Sanoku nie jest normalne.

### Dlaczego bez przetargu?

Chodzi przede wszystkim o brak przetargu na administrowanie cmentarzami. Zarządem zajmuje się jedna i ta sama firma od 1992 roku. – Umowa jest aneksowana, co



W Polsce problem administrowania cmentarzami jest rozwiązany różnie: poprzez firmy komunalne lub wyłonionych w przetargu administratorów. Powszechnie administrator jest równocześnie właścicielem firmy pogrzebowej. Dlatego gminy – przykładem Krosno – muszą ustalić ściśle zasady, aby uniknąć nieporozumień i podejrzeń, zwłaszcza ze strony konkurencji.

stanowi obejście prawa, gdyż władze nie rozpisywały w tym czasie wymaganych przepisami zamówień publicznych na administrowanie cmentarzami komunalnymi, co było działaniem na szkodę Sanoka – uważa Dutkiewicz. Drugi zarzut dotyczy nieuczciwej konkurencji i praktyk monopolistycznych, które ma stosować zarządca, będący jednocześnie właścicielem firmy pogrzebowej. – Mieszkam

w mieście o podobnej wielkości, gdzie działa kilka tego typu firm, nie licząc zakładów z okolicznych wiosek. Wszyscy starają się pozyskać klientów, konkurując ceną, jakością, elastycznością – zauważa. Jeśli na rynku działa jeden lub nieliczne podmioty, trudno o przestrzeganie zasady „klient nasz pan”.

Izba, na skutek docierających do niej skarg, podjęła interwencję w ubiegłym roku.

– Rozmawialiśmy jeszcze z poprzednimi władzami. Prosiłiśmy o wyjaśnienia i próbowaliśmy dotrzeć do okoliczności, ale przypominało to „wyciskanie wody z kamienia”. Opór i niechęć, aby cokolwiek ruszyć, były aż zastanawiające – dzieli się swoimi odczuciami Dutkiewicz. Po wyborach i zmianie władz izba od razu wróciła do tematu. Pismo do nowego burmistrza wpłynęło kilka dni po objęciu przez niego urzędu.

### Bez kłopotu i bezkosztowo

Zarządca cmentarzy komunalnych świadczy usługi na podstawie umowy z 1992 roku, kiedy objął administrowanie cmentarzem Centralnym przy ulicy Rymanowskiej. Było to jeszcze za czasów burmistrza Witolda Przybyło. Drugi przetarg, na administrowanie cmentarzem przy ulicy Lipińskiego, odbył się pięć lat później. Od tej pory urząd nie ogłaszał przetargów, a jedynie

aneksował umowę. W 2003 roku firma przejęła cmentarz Południowy. Otrzymuje też zlecenia na opiekę nad cmentarzami wojennymi. Nie podlega jej tylko cmentarz w Olchowcach i kościelny na Dąbrówce.

Na pytanie, dlaczego przez 22 lata nie ogłaszano przetargu, Jacek Gomułka, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska odpowiada: – Jestem naczelnikiem od ośmiu lat, a umowa zawarta została w 1992 roku w wyniku przetargu. W tym okresie brak było podstaw do jej rozwiązania. Kontrole Regionalnej Izby Ob Rachunkowej nie wykazywały żadnych nieprawidłowości. Zgodnie z umową administrator ma obowiązek m.in. prowadzić dokumentację i obsługę cmentarza, sprzątać, kosić trawę, odśnieżać, wykonywać drobne remonty i utrzymywać dom przedpogrzebowy, ponosząc z tego tytułu wszelkie opłaty. W celu zrekompensowania wymienionych wydatków dochodem administratora są opłaty za usługi pogrzebowe pobierane przez niego zgodnie z zatwierdzonym przez burmistrza cennikiem, m.in. za przyjęcie i przechowywanie zwłok w chłodni, wynajęcie kaplicy, opłaty za nadzór przy kopaniu grobu, budowie i remoncie nagrobków, wjazd na teren cmentarza, opłata administracyjna. Na realizację innych usług osoby zainteresowane mogą wybrać innego wykonawcę, płacąc mu za to. Może być to każdy kto świadczy usługi pogrzebowe – odpowiada naczelnik. Bezkosztowa obsługa administracyjna na pewno była i jest wygodna dla miasta.

CIĄG DALSZY NA STR. 10

### DWIEŚCIE NOWYCH MIEJSC PRACY



3

### WIERCHY NIE PÓJDA POD MŁOTEK



8

### KULTURO, ROZWIŃ SKRZYDŁA!



9

## NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**CHWALIMY:** Policja nie jest formacją rozpieszczaną nadmiarem pochwał. Znacznie częściej na nią narzekamy. Z tym większą przyjemnością honorujemy dwójkę funkcjonariuszy z sanockiej KPP – sympatyczną brunetkę i towarzyszącego jej kolegę – którzy wykazali wyjątkową empatię. Doświadczył jej we wtorkowe popołudnie (ok. godz. 16) jeden z naszych Czytelników. Mężczyzna zaparkował auto na parkingu vis a vis sklepu Lidla przy ul. Kochanowskiego. Na siedzeniu pozostawił niefrasobliwie dokumenty, a w drzwiach uchyloną szybę. Nie było go ponad godzinę. Ktoś dostrzegł zagrożenie i powiadomił Policję. Przybyli na miejsce patrol ustalili po numerze rejestracyjnym właściciela auta i próbował skontaktować się z nim telefonicznie. Ponieważ mężczyzna nie odbierał, policjanci postanowili zaczekać przy samochodzie, chroniąc właściciela przed ewentualnymi zakusami złodzieja. – Do tej pory nie miałem zbyt dobrego zdania o policji, ale ta sytuacja bardzo pozytywnie mnie zaskoczyła. Nie spodziewałem się, że ktoś zada sobie tyle trudu, aby uchronić mnie przed konsekwencjami własnego gapiostwa. Pierwszy raz spotkałem się z tak zycziwą postawą mundurowych. Napiszcie o tym, bo naprawdę zasługują na pochwałę. Może dadzą dobry przykład innym? Piszemy więc i chwalimy – z przyjemnością!



## Kandydat na prezydenta odwiedzi Sanok

Choć do wyborów prezydenckich jeszcze kilka miesięcy, kampania zaczęła się już na dobre. Pierwszy ruszył w teren kandydat Prawa i Sprawiedliwości Andrzej Duda. Poseł Parlamentu Europejskiego ubiegający się o urząd prezydenta RP odwiedził niedawno Zachodniopomorskie, teraz wizytuje Podkarpacie. Spotka się też z sanockimi wyborcami.

Trasa wizyty przewiduje spotkania w 20 podkarpackich powiatach – do Sanoka Andrzej Duda zawita już dziś, 16 stycznia. Organizatorzy zapraszają na godz. 16 do PWSZ, gdzie kandydat na prezydenta RP spotka się z mieszkańcami. Andrzej Duda ma 42 lata, z wykształcenia jest prawnikiem. Pełnił funkcję wiceministra sprawiedliwości w resorcie kierowanym przez Zbigniewa Ziobrę, gdzie odpowiadał za legislację, współpracę międzynarodową i przebieg informatyzacji sądów i prokuratur. W styczniu

2008 r. objął stanowisko podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Po wyborze Bronisława Komorowskiego na prezydenta RP, złożył dymisję. W 2011 z listy PiS został wybrany na posła VII kadencji w okręgu krakowskim. Jego mandat wygasł po wyborach do Parlamentu Europejskiego w maju 2014, w których uzyskał mandat eurodeputowanego. W grudniu rada polityczna PiS zatwierdziła kandydaturę Andrzeja Dudy jako przedstawiciela partii w wyborach prezydenckich w 2015. /joko/

## Nie ma chętnych na Autosan

We wtorek miało miejsce trzecie podejście do sprzedaży Autosanu. Podobnie jak dwa poprzednie przetargi i ten nie przyniósł rozstrzygnięcia. Do Sądu Gospodarczego w Krośnie nie wpłynęła ani jedna oferta zakupu sanockiej fabryki, która od października 2013 r. znajduje się w stanie upadłości.



Fabryka, choć w upadłości, wciąż produkuje.

Pierwszy przetarg odbył się w czerwcu ub. r. Cena wywoławcza wynosiła wówczas 56 mln zł. Z braku chętnych, w październiku powtórzono procedurę, obniżając cenę wywoławczą do 50 mln. Wydawało się, że tym razem ikona polskiej motoryzacji znajdzie nabywcę – wpłynęła bowiem jedna oferta, z dobrą – jak uznał syndyk Ludwik Noworolski, ceną. Złożył ją przedstawiciel spółki z polskim kapitałem, zainteresowanej produkcją małych autobusów. Niestety, nadzieje okazały się płonne. Oferta wprawdzie wpłynęła, ale ze względów formalnych trzeba ją było odrzucić, gdyż potencjalny na-

bywca nie wpłacił wymaganego wadium w wysokości 500 tys. zł.

Trzecie podejście do sprzedaży Autosanu zaplanowano na 13 stycznia br. Niestety, i tym razem okazało się nieskuteczne. Mimo obniżenia ceny o kolejne 2 mln zł, nikt nie zdecydował się złożyć oferty. Kolejny przetarg wyznaczono na 27 lutego. Tym razem cena wywoławcza została ustalona na poziomie 40 mln zł. Czy ktoś się skusi? – Przedsiębiorstwo jest sprzedawane w całości, z możliwością kontynuacji produkcji autobusów i gwarancją zatrudnienia dla załogi – podkreśla Andrzej Leśniak,

sędzia komisarz z Sądu Gospodarczego w Krośnie.

W skład masy upadłościowej wchodzi nieruchomości zabudowane i niezabudowane, w tym prawo do użytkowania wieczystego działek oraz prawo własności budynków i budowli. Nabywca musi jednak doliczyć koszty produkcji w toku, gdyż fabryka cały czas funkcjonuje. Zatrudnia obecnie około 300 osób. Ma zamówienia na I kwartał, wynikające zarówno z kontraktów zawartych przed upadłością, jak i całkiem nowych. Dzięki sprzedaży jednej z fabrycznych hal zdobyła również pieniądze na bieżącą produkcję autobusów. /joko/

## Nowa Rada Nadzorcza SPGK

Burmistrz – pełniący funkcję jednoosobowego zgromadzenia wspólników – powołał nową Radę Nadzorczą w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej.



Pierwszą zmianą w SPGK jest powołanie nowej Rady Nadzorczej. Na zdjęciu – pierwsze spotkanie w Urzędzie Miasta, z udziałem burmistrzów i poprzedniego szefa rady.

Jak zapowiedziano na konferencji prasowej, która odbyła się w ubiegłym tygodniu, doszło do pierwszych zmian personalnych w SPGK. Z dniem 7 stycznia odwołano starą i powołano nową Radę Nadzorczą. W nowej znaleźli się: Jacek Zając, dr Paweł Hydzyk, Władysław Turek, Piotr Frączek. Pozostawiono natomiast przedstawicieli załogi w osobach Wojciecha Petryka i Stanisława Wolłowicza.

Posiedzenie nowej rady otworzył Jan Ponulak, dotychczasowy przewodniczący. Na nowego zaś szefa wybrano Jacka Zająca, który wcześniej przez wiele lat był związany z samorządem (do 2006 roku pełnił funkcję burmistrza Zagórza).

Drugim krokiem ma być powołanie nowego prezesa i wymiana zarządu. Na dziś liczy on trzy osoby, z których dwie nabyły uprawnień emery-

talnych. Zarząd jest powoływany i odwoływany przez Radę Nadzorczą.

Po co zmiany? – Jak zapowiadał pan burmistrz Tadeusz Pióro, chodzi o nowe spojrzenie na spółkę. Takie są oczekiwania społeczne. Mieszkańcy oczekują nie tylko niższych cen wody, lecz także lepszego funkcjonowania miejskiej spółki – wyjaśnia Rafał Jasiński z Urzędu Miasta. (jz)



## Sanok

Po kilku tygodniach spokoju złodzieje okradający domy znów dali znać o sobie. W ubiegły czwartek (8 bm.) – wykorzystując nieobecność domowników – włamali się do mieszkania przy ul. I Armii Wojska Polskiego. Przy użyciu nieznanego narzędzia otworzyli drzwi wejściowe, a następnie weszli do wnętrza, gdzie po penetracji pomieszczeń dokonali kradzieży biżuterii oraz pieniędzy. Łączną sumę strat oszacowano na kwotę około 27 tys. zł.

\* Jeden z mieszkańców Śródmieścia zawiadomił, że nieznanemu mu mężczyźnie dwukrotnie kierował pod jego adresem groźby pozbawienia życia, ponadto wtargnął do jego mieszkania i nie opuścił go pomimo wyraźnego żądania, naruszając mir domowy. Do zdarzenia doszło 10 bm. na ul. Jagiellońskiej.

## Gmina Sanok

\* W Srogowie Dolnym doszło do kolizji (8 bm.), której sprawcą okazał się pijany kierowca.

Kierujący fiatem 48 letni mieszkaniec powiatu sanockiego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu poruszającemu się prawidłowo citroenowi, doprowadzając do zderzenia. Sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia. Policjanci ruchu drogowego, którzy wysłani zostali na interwencję, odnaleźli mężczyznę w pobliskich zabudowaniach. Okazało się, że jest on nietrzeźwy – badanie wykazało 2,268 promila alkoholu w wydychanym przezeń powietrzu. Mężczyźnie pobrano trzykrotnie krew do badań, a następnie osadzono w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień. Kierujący citroenem 29-letni mieszkaniec Przeworska był trzeźwy.

## Gmina Zagórz

\* Policjanci ruchu drogowego zatrzymali w Zagórz poszukiwanego listem gończym przez Sąd Rejonowy w Sanoku 25-letniego mieszkańca powiatu sanockiego. Mężczyzna został doprowadzony do Aresztu Śledczego.

## Kierowcy na promiach

Policyjne statystyki wzbogacili kolejni amatorzy jazdy na podwójnym gazie, których ujawniono na drogach powiatu sanockiego. Podczas kontroli w Niebieszczańach patrol ruchu drogowego zatrzymał kierującego audi 27-latką, w organizmie którego stwierdzono 1,344 promila alkoholu. W Tarnawie Dolnej wpadł 37-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który kierował toyotą, mając w wydechu 1,155 promila. W ręce policjantów sanockiej KPP wpadli ponadto: w Karlikowie – 28-letni kierowca volkswagena passata (1,281); w Odrzechowej – 55-letni mężczyzna kierujący trójkołowym motocyklem typu „Sam” (0,882); w Sanoku na ul. Przemyskiej – 27-latek kierujący audi (1,575).

Nowo otwarta Szkołka Koszykarska  
**DinoBasket**  
Zaprasza dzieci w wieku 4-15 lat na treningi z koszykówki. Podział grup według roczników oraz płci.  
**Ruszamy 19 stycznia!!!**  
Sala gimnastyczna przy szkole podstawowej nr 1  
**SERDECZNIE ZAPRASZAMY „BAW SIĘ RAZEM Z NAMI”**  
Dodatkowe informacje oraz zapisy e-mail: dinobasket@o2.pl www.dinobasket.pl www.facebook.pl/dinobasket tel. 665 839 660

**FOTO ŚMIESZKI**  
JAKIE MASZ KORZENIE?  
EGIPSKIE RZYMSKIE GRECKIE GERMAŃSKIE CELTYCKIE  
POLSKIE  
www.bebzol.com

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
Redaktor naczelny: Marian Struś.  
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg  
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel.13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

# Dwieście nowych miejsc pracy

W tym tygodniu, przy ulicy Bema, ruszyło Centrum Usług Biznesowych Grupy Kapitałowej Loyd S.A. Obecnie prowadzona jest rekrutacja. Docelowo znajdzie tam pracę około 200 osób. Kandydatom proponuje się na dzień dobry najniższą krajową. Ale branża jest przyszłościowa. Prognozy na najbliższe lata wskazują, że pracownicy centrów usług mogą spać spokojnie, nawet w czasach światowego kryzysu. Pracy dla nich nie zabraknie.



Praca w centrach usług biznesowych nie należy do łatwych, ale „młode wilki” mogą szybko awansować i dostać większe pieniądze.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Grupa Loyd realizuje projekt stworzenia centrów usług biznesowych w południowej części kraju. – Działamy m.in. w Krakowie, Częstochowie, Bytomiu. Uznaliśmy, że ideę warto przetransferować na teren mniejszych miast, gdyż tamtejsze potrzeby nie są wcale mniejsze.

Stąd nasza obecność między innymi w Krośnie; w listopadzie ruszyło centrum w Przemyśle, a teraz otwieramy Centrum Usług Biznesowych w Sanoku. Jest to nasza ósma placówka na południu Polski – mówi Bartosz Kaczmarczyk, prezes zarządu Grupy Kapitałowej LOYD S.A. Inwestycje i Zarządzanie. Docelowo grupa planuje powołać 15 takich centrów. Każde z nich to przynajmniej 150 nowych

miejsc pracy dla osób zagrożonych wykluczeniem zawodowym i społecznym.

Na jaką pracę mogą liczyć zainteresowani? Sanockie centrum potrzebuje osób do pracy biurowej, polegającej na świadczeniu usług z zakresu outsour-

dynku, w którym prowadzimy działalność, wprowadziliśmy szereg udogodnień, aby zapewnić komfortowe warunki – wyjaśnia Cezary Lewiński, Dyrektor Zarządzający Sales Concept S.A.

Poszukiwani są kandydaci o wysokiej kulturze osobistej. W tego typu pracy idealnie odnajdą się osoby, które lubią rozmawiać i nie mają problemów z nawiązywaniem kontaktu. Dodatkowym atutem jest doświadczenie związane z księgowością, sprzedażą lub obsługą klienta. Przed podjęciem obowiązków kandydaci przechodzą serię szkoleń. Nawet osoby początkowo nieśmiało nabierają z czasem odwagi i pewności siebie.

– Trafiałem do centrum za pośrednictwem Urzędu Miasta, w pierwszym naborze. Obecnie przechodzimy szkolenia. Ogólne wrażenie jest bardzo pozytywne. Zarobki nie powalają z nóg, zaproponowano nam 10 zł brutto za godzinę, czyli najniższą krajową, jest jednak możliwość awansu, również finansowego, dla najlepszych i osiągających efekty – powiedziała „Tygodnikowi” młoda sanoczanka, która od długiego czasu szuka pracy.

Rozmowy z firmą Loyd rozpoczęły się w poprzedniej kadencji. Władze miasta zaproponowali udostępnienie budynku przy ulicy Bema, gdzie wcześniej mieścił się Urząd Celny. Część obiektu została już przygotowana na przyjęcie pierwszej grupy pracowników, a w miarę zwiększania liczby zatrudnionych prace adaptacyjne będą kontynuowane.

## Stulatek o pamięci komputera

**Pan Mieczysław Michalik obchodził niezwykle jubileusz: stulecie urodzin. Przyszedł na świat 9 stycznia 1915 roku, a więc w czasie I wojny światowej, w czeskiej Pradze. Czcigodny jubilat miewa się dobrze i zaskakuje komputerową wręcz pamięcią. I to do cyfr!**

W Sanoku mieszka od kilku lat, pod opieką syna i synowej. Wcześniej żył w Krośnie. Ma dwoje prawnużąt, sześcioro wnucząt i troje dzieci. Szczególnie interesuje się sportem, śledzi też wydarzenia i jest znakomicie zorientowany w bieżącej polityce. Ma najlepszą opieką – synowa jest lekarzem; studia medyczne kończy też wnuczek.

Rodzice, górale spod Nowego Sącza, podczas pierwszej wojny szukali schronienia w Czechach, stąd też w metryce urodzin ma wpisana Praga.

Zawsze był bardzo zdolny i zdumiewał otoczenie znakomitą pamięcią. Zostało mu to do dziś. Prosząc raz wnuczkę Anię o dokonanie wpłaty na Radio Maryja, podał z pamięci cały numer konta. Kiedy wnuczka dla pewności sprawdziła jego poprawność w Internecie, okazało się, że dziadek nie pomylił ani jednej cyfry!

szkoła przeżywała rozkwit i słynęła z wysokiego poziomu nauczania. Nie uchroniło go to w 1974 roku od zwolnienia z powodów politycznych. – Ojciec miał zdecydowane poglądy antykomunistyczne i nigdy się z nimi nie krył. Był człowiekiem wierzącym, o jasnych zasadach, a także odważnym. Przywitał raz ambasadora radzieckiego goszczącego na uroczystości szkolnej słowami: „Gość w dom, Bóg w dom”, przywołując staropolski obyczaj. Zdumiony ambasador wykrzyknął „Sztoto?! Sztoto?!” a sala wybuchnęła śmiechem. Historia ta do tej pory jest powtarzana jako anegdota i legenda szkolna – wspomina z uśmiechem syn Stanisław.

W dniu setnych urodzin życzenia złożył jubilatowi burmistrz Tadeusz Pióro. Wręczył mu list gratulacyjny oraz okolicznościowy upominek. Z wizytą przybył także kierownik sanockiego od-



Z urodzinowymi gratulacjami pospieszyli przedstawiciele ZUS oraz burmistrz Tadeusz Pióro.

Jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Studia ukończył w latach 50. XX wieku. Pracował w Okręgowych Dyrekcjach Kolei w Krakowie i Szczecinie; potem jako nauczyciel. Był m.in. długoletnim dyrektorem Zespołu Szkół Mechanicznych w Krośnie. Za jego czasów

działu ZUS Stanisław Sroka i kierownik wydziału rent i emerytur Elżbieta Drwięga, aby przekazać panu Mieczysławowi decyzję o specjalnym jubileuszowym dodatku do emerytury. List gratulacyjny przysłała również premier Ewa Kopacz.

Jolanta Ziobro

## Skończmy wreszcie z tym pomnikiem

Pomnik w parku to jedna ze spraw, dla załatwienia których wystarczy trochę dobrej woli. Niestety, ciągle jej brakuje.

Od lat mówi się o przeniesieniu Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej z placu Harcerskiego na Cmentarz Centralny. Grono zainteresowanych tym osób może nie jest wielkie, ale za to zaangażowane, ideowe, o nastawieniu patriotycznym: kombatancki, organizacje społeczne, historycy, nauczyciele, miłośnicy miasta i historii. Jesienią ubiegłego roku oficjalnie głos zabrały trzy szacowne organizacje: Światowy Związek Żołnierzy AK, Związek Sybiraków i Klub Historyczny im. Armii Krajowej. W piśmie, adresowanym do Jana Oklejewicza, przewodniczącego Rady Miasta, i radnych sygnatariusze napisali: „W kontekście faktów historycznych Polacy, w tym mieszkańcy Sanoka, nie mają powodów do wdzięczności Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich, którego siłą zbrojną była Armia Czerwona. Publiczne wyrażanie wdzięczności armii ZSRR urąga pamięci setek tysięcy Polaków wymordowanych i zagłodzonych na „nieludzkiej ziemi” w latach 1939-1956 oraz lekceważy fakt, że z wojskami radzieckimi szły jednostki NKWD, które przeprowadzały masowe aresztowania osób związanych z Armią Krajową i polskim rządem w Londynie, uznawanym przez aliantów. To właśnie Armia Czerwona była tą siłą zbrojną, która umożliwiła rezi-

stancji komunistycznemu w Moskwie podporządkowanie sobie państw w Europie Środkowej”.

Pomnik i tak wymaga remontu, a koszt prac będzie zbliżony do kosztów przeniesienia. Po usunięciu napisu (co stało się w kadencji 2006-2010 przy okazji gorących dyskusji historycznych i realizowanych w parku prac) pomnik w zasadzie stracił cechy obiektu upamiętniającego poległych żołnierzy.

Na pewno nie będzie kłopotów z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, która pozytywnie opiniuje decyzje samorządów w sprawie usuwania pomników wdzięczności Armii Radzieckiej, a nawet wnioskuje o usunięcie z przestrzeni publicznej takich obiektów. W większości polskich miast tego typu sprawy zostały już załatwione.

Aby okazać szacunek dla żołnierzy, którzy polegali na polu bitwy, inicjatorzy proponują umieszczenie na placu Harcerskim tablicy informującej, iż na terenie parku było miejsce pochówku żołnierzy radzieckich, skąd w latach 1952-53 zostali ekshumowani i przeniesieni na wydzieloną kwaterę cmentarza Centralnego przy ul. Rymanowskiej.

– Oczekujemy tylko otwarcia furtki w postaci uchwały miasta. Mając glejt, moglibyśmy podjąć działania, łącznie z pozyskaniem pieniędzy i szukaniem sponso-



Po usunięciu napisu pomnik stał się zupełnie „nieczytelny”, zwłaszcza dla turystów i osób z zewnątrz.

rów, wspierając w ten sposób miasto. Może zechciałyby pomóc sanockie firmy? Jeśli będzie determinacja i chęć załatwienia sprawy, znajdzie się sposób. Trzeba jednak nadać jej formalny bieg w postaci podjęcia uchwały Rady Miasta – mówi Krystyna Chowa-

nic, prezes Klubu Historycznego im. Armii Krajowej i komentantka sanockiego hufca ZHP w jednej osobie.

Może po uchwaleniu budżetu nowi radni pochylić się nad tematem?

(jz)

## Szkoła dobrego rodzica

Dla tych, którzy kiedykolwiek uczestniczyli w zajęciach „Szkół dla Rodziców i Wychowawców”, nie trzeba ich rekomendować. Są świetne! Dlatego serdecznie zapraszamy tych, którzy nie mieli okazji skorzystać.

Miasto organizuje warsztaty w ramach „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Sanoku”. – Mogą w nich wziąć udział wszystkie osoby szukające sposobu na nawiązanie głębszych i cieplejszych relacji ze swoimi dziećmi. Podczas dziesięciu spotkań będzie można nabyć praktyczne umiejętności dotyczące rozwiązywania problemów, rozwijania w dziecku zdrowego poczucia własnej wartości, radzenia sobie z trudnymi emocjami, zwłaszcza kiedy nasza pociecha się złości, konsekwentnego i skutecznego wyznaczania mu granic, a jednocześnie pozostawiania z nim w dobrych stosunkach. Rodzice poznają też sposoby, jak stać się... zadowolonym rodzicem – rekomenduje Jadwiga Warchoł, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych.

Po ukończeniu pierwszej części szkolenia, można będzie doskonalić swoje umiejętności w kolejnych częściach programu: „Rodzeństwo bez rywalizacji” oraz „Wszystko o nastolatku”. – Rodzice, którzy uczestniczyli już w takich zajęciach, oceniają je bardzo wysoko. Nic dziwnego, że cieszą się one powodzeniem – dodaje nasza rozmówczyni. Zajęcia prowadzi doświadczony psycholog, trener „Szkół dla Rodziców i Wychowawców”.

Udział w warsztatach jest bezpłatny. Będą one odbywały się w środy i czwartki od godz. 16.30 w Gimnazjum nr 2 przy ulicy Sobieskiego. Ze względu na ograniczoną wymogami warsztatu liczbę miejsc chętni proszeni są o wcześniejsze zapisy telefoniczne pod nr telefonu 13 461 00 95 lub 531 31 72 86.

(z)

# Grażyna Borek nominowana

Zgodnie z przewidywaniami, nowym wicewojewodą podkarpackim została Grażyna Borek, prezes Powiatowego Zarządu PSL w Sanoku. Po oficjalnej nominacji przez premier Ewę Kopacz rozpoczęła urzędowanie we wtorek rano od spotkania z dyrektorami wszystkich wydziałów Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

ruchomości, spraw obywatelskich i cudzoziemców, środowiska i rolnictwa, a także Wojewódzkiej Inspekcji Geodezyjnej i Kartograficznej oraz dziewięciu jednostek admini-

stracji zespolonej, czyli wojewódzkich inspektoratów: farmaceutycznego, jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, ochrony roślin i nasiennictwa, ochrony środowiska, inspekcji handlowej, weterynarii, nadzoru budowlanego, transportu drogowego oraz Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej.

Grażyna Borek z wykształcenia jest magistrem socjologii i ma bogate doświadczenie zawodowe i samorządowe. Pracowała 32 lata, z czego ponad 28 przypadła na zatrudnienie w jednostkach prowadzących m.in. działalność informacyjną, edukacyjno-szkoleniową i doradczą na rzecz rolników i mieszkańców obszarów wiejskich, tj. w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Iwoniu, a następnie w Podkarpackim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. Przez 16 lat prowadziła też działalność gospodarczą w zakresie zarządzania nieruchomościami.

Od pięciu kadencji aktywnie działa w strukturach samorządowych. W latach 1994-2002 była radną gminy Zarszyn, w latach 2006-2010 – radną powiatu sanockiego, a w okresie od 2010 r. do 2014 r. pełniła funkcję członka zarządu powiatu. W ostatnich wyborach ponownie zdobyła mandat radnej powiatu sanockiego. W latach 2011-2012 jako prezes kierowała Stowarzyszeniem Kobiet Gminy Zarszyn, obecnie działa w Stowarzyszeniu Miłośników Ziemi Bażanowsko-Jacmierskiej oraz Lokalnej Grupie Działania „Dorzecze Wisłoka”. Prywatnie – mężatka, ma dwoje dzieci i troje wnucząt.

– To, co może przydać się w mojej nowej pracy, to moja działalność społeczna, znajomość problemów mieszkańców regionu. Od 5 lat jestem prezesem zarządu powiatowego PSL w Sanoku. Panowie dominują w tej partii, a ja mogę powiedzieć, że całkiem nieźle sobie radzę z mężczyznami – mówi z uśmiechem nowa wicewojewoda, której życzymy wielu sukcesów.

# Pociągi pojedą jak Miasto dopłaci?

Temat zlikwidowanych połączeń kolejowych na południu regionu wciąż budzi wiele emocji. Po związkowcach z członkami zarządu województwa w Urzędzie Marszałkowskim spotkali się samorządowcy z powiatów krośnieńskiego i sanockiego.

Rozmowy koncentrowały się wokół zamkniętej całkowicie od 1 stycznia linii 108 Jasło – Zagórz oraz linii 106 Rzeszów – Jasło, gdzie zawieszono sześć połączeń, a czterem pozostałym zmieniono godziny kursowania. Według Urzędu Marszałkowskiego, to najbardziej kosztochłonne trasy, na których średnia liczba pasażerów w pociągu wynosiła 10-11 osób, co zapewniało zaledwie 5-procentową rentowność. Pozostałe 95 procent kosztów ponosił Urząd Marszałkowski, który refundował je przewoźnikowi, czyli Przewozom Regionalnym. To sprawiło, że na obu wspomnianych liniach dokonano drastycznych cięć. Dodatkowym argumentem było, iż wymagają dalszej modernizacji.

dy nie tylko w Zagórz czy Sanoku nie są dostosowane do potrzeb rynku. Część połączeń można podzielić na krótsze odcinki, np. Jasło – Krosno i Krosno – Zagórz – proponował.

## Samorządy dołożą?

Przedstawiciele zarządu województwa argumentowali, iż ponowne uruchomienie pociągów byłoby możliwe, gdyby samorządy zechciały ponosić pewną część kosztów tych połączeń. Miałyby dokładać określonej kwoty do biletu, aby rentowność linii wzrosła do 25 procent. Resztę dołożyłoby województwo. Samorządowcy nie powiedzieli nie, deklarując rozważenie częściowego współfinansowania połączeń.

– Szanse na takie rozwiązanie są, ale samorządy muszą je



Wręczenie nominacji – kobiety rządzą!

JOANNA KOZIMOR  
joanna-kozimor@wp.pl

Przypomnijmy: po rezygnacji Alicji Wosik, która ubiegała się o fotel burmistrza Sanoka, ostatecznie zaś została członkiem zarządu powiatu sanockiego, PSL rekomendował na stanowisko wicewojewody podkarpackiego Grażynę Borek. Wojewoda Małgo-

rzata Chomycz-Śmigielka poparła kandydaturę i jeszcze przed świętami wystąpiła do premier Ewy Kopacz z wnioskiem o nominację. Nowa wicewojewoda została powołana na stanowisko w miniony poniedziałek, 12 stycznia.

Czym będzie zajmować się Grażyna Borek w województwie? W zakres jej obowiązków wchodzi nadzór nad pracą trzech wydziałów PUW: nie-

stracji zespolonej, czyli wojewódzkich inspektoratów: farmaceutycznego, jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, ochrony roślin i nasiennictwa, ochrony środowiska, inspekcji handlowej, weterynarii, nadzoru budowlanego, transportu drogowego oraz Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej.

Grażyna Borek z wykształcenia jest magistrem socjologii

# Nowy radny w powiecie

W związku z objęciem stanowiska wicewojewody podkarpackiego Grażyna Borek będzie musiała zrezygnować z mandatu radnej powiatu sanockiego. Jej miejsce w radzie zajmie kolejny kandydat z największą liczbą głosów w tym samym okręgu, który startował z listy PSL. Jest nim Kazimierz Wolański z Odrzechowej.

Chodzi o okręg wyborczy nr 1 (Besko, Bukowsko, Komańcza, Zarszyn), w którym „ludowcy” zdobyli dwa mandaty (Grażyna Borek i Jan Jaślar). Trzeci wynik osiągnął

Kazimierz Wolański, który uzyskał 327 głosów i to on zastąpi Grażynę Borek w radzie powiatu sanockiego. Nowy radny, który obejmie mandat po złożeniu go przez wicewo-

jewodę, co ma nastąpić w ciągu kilku najbliższych dni, ma 44 lata, jest żonaty, posiada dwójkę dzieci. Pochodzi z Jacmierz, mieszka w Odrzechowej. Legitymuje się wyższym wykształceniem rolniczym. Od ośmiu lat pełni funkcję sekretarza gminy Besko. Wcześniej, przez kilkanaście lat pracował w Ośrodku Doradztwa Rolniczego.

/k/



# Kosztowny up(i)ór magistratu

W kasie miasta pustki, a na horyzoncie następne czarne chmury. Pojawiły się wraz z kolejnym pozwem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, które domaga się spłaty niemal 300 tys. zł, jakie – zdaniem sokolników – samorząd zarobił na dzierżawie gruntu po dawnym lodowisku przy ul. Mickiewicza.

„Sokół” odzyskał „Torsan” w lipcu ubiegłego roku na mocy decyzji sądu. Urządził na nim parking, którego legalność – z inspiracji MOSiR-u – zakwestionował nadzór budowlany. Koszt legalizacji wyceniono na 300 tys. zł. Towarzystwo skontrowało i złożyło w sądzie pozew, domagając się od Miasta zwrotu podobnej kwoty za pobrane i niepobrane pożytki w okresie od 1 marca 2012 do 24 lipca 2013 r. (w tym cza-

si „Torsan” należał do MOSiR-u, który wynajął go prywatnej firmie na parking).

Prezes „Sokoła” podkreśla, że Towarzystwo nie jest pazerne i nie chce przenosić konfliktu na nowe władze, dlatego skłonne byłoby nawet o połowę obniżyć żadaną kwotę. Rozmawiał na ten temat z burmistrzem Tadeuszem Pióro, ale decyzja nie zapadła. Negocjacje nadal trwają. – Czekam na sygnał z miasta. Termin ko-

lejnej rozprawy wyznaczono na 22 stycznia. Jeśli nie uda nam się dojść z Miastem do porozumienia, sprawę rozstrzygnie sąd – potwierdza Bronisław Kielar.

W przeszłości „Sokół” dwukrotnie procesował się z Miastem o zwrot pieniędzy za pożytki z płyty lodowiska, pobierane przez samorząd od listopada 2008 r. do marca 2012 r. Towarzystwo wygrało obie sprawy i Miasto musiało oddać mu ponad 200 tys. zł (nie licząc wydatków na opinie ekspertów i koszty sądowych potyczek). Jeśli nowa władza okaże się równie uparta jak poprzednia, kwota ta może okazać się znacznie wyższa.

/k/

# Dramat na Lwowskiej

Policjanci wyjaśniają okoliczności tragicznego zdarzenia w jednym z mieszkań przy ul. Lwowskiej. Znalezione tu dwoje starszuchów, którzy prawdopodobnie zatruli się dymem z pozostawionego na kuchence garnka. 82-letnia kobieta zmarła, natomiast 86-letni mężczyzna w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

Dramatyczne wydarzenia rozegrały się w sobotę, 10 stycznia, przed godziną 21. Wówczas dyżurny Policji otrzymał zgłoszenie, że na ul. Lwowskiej doszło prawdopodobnie do zatrucia dwóch osób. Przybyli na miejsce policjanci zastali założoną karetkę pogotowia, która udzielała pomocy poszkodowanym. Pomimo podjętej reanimacji nie udało się uratować życia 82-letniej kobiety. W mieszkaniu przebywał także 86-letni męż-

czynna, który w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że w chwili zdarzenia mieszkanie było mocno zadymione. W kuchniano znaleziono nadpalone naczynie, które mogło stać się przyczyną zadymienia i zatrucia starszuchów. Strażacy nie stwierdzili w powietrzu obecności czadu. – Wezwano nas znacznie później, kiedy w pomieszczeniach nie było już dymu. W mieszkaniu znajdował się gazowy piec c.o.

dopasować do swoich możliwości finansowych. Chcemy się dołożyć, ale w obecnej sytuacji finansowej Sanoka będzie to trudne – przyznał Edward Olejko. – Poza tym, aby poprawić rentowność tych linii, konieczna jest ich dalsza modernizacja. Średnia prędkość pociągów to 36 km/h, a pasażerom zależy dziś na czasie. Jeśli mają do wyboru pociąg, który jedzie trzy godziny i autobus, który tę samą trasę pokonuje dwa razy szybciej, nic dziwnego, że rezygnują z transportu kolejowego.

/joko/



Rozmowy są niewątpliwie potrzebne, obojętne na nich się nie skończyło.

# Obrazy z życia i snów

Hol Sanockiego Domu Kultury roziskrzył się kolorami. Dominują pulsujące czerwienie, choć nie brak też zieleni, błękitów, żółci. Nawet powietrze wydaje się przesycone tą niezwykłą feerią. Jej źródłem są obrazy Elżbiety Wesółkin tworzące wystawę „Z życia i snów”, której wernisaż zgromadził w sobotnie popołudnie tłumy widzów – miłośników malarstwa, sympatyków, przyjaciół.



Elżbieta Wesółkin znakomicie prezentowała się na tle swoich prac.

Sanoczanka z urodzenia i wyboru kocha malować. Równie intensywną miłością darzy rodzinne miasto. Przemierza jego uliczki, przystaje lekko zadyszana na schodach, zagląda w okna domów, odwiedza zaułki, przysiadła na skwerach. Przeniesione pędzlem na płótna emanują swoistą magią. Na niektórych pojawiają się eleganckie kobiety w dużych kapeluszach, które spacerują z parasolkami, rozmawiają, piją

herbatę. Na innych wzrok przykuwają czarno-granatowe koty... Są też nastrojowe, bieszczażdzkie pejzaże, urokliwe cerkiewki, dzbany z kwiatami i owocami na stole. Każdy nieco odmienny w nastroju, ekspresji i kolorystyce, będący jednak wątkiem tej samej, pełnej zachwyty nad otaczającym światem, opowieści.

– Śledzę poczynania Eli od dawna. Zaczynałyśmy w tym samym Klubie Plastyka Puchatek,

kiedy działał w nim jeszcze Wojciech Jahn. To było wówczas jedyne miejsce, gdzie można było rozwijać zainteresowania plastyczne. Ja kontynuowałam je później na studiach, Ela miała trudniejszą drogę, bo do wszystkiego musiała dochodzić sama. Tym bardziej ją podziwiam. W dodatku – ze względów zdrowotnych – zmuszona była zmienić technikę z olejnej na akrylową, w której bardzo trudno uzyskać takie uderzenie

pędzlem i kolorem. Tak dobrze ją jednak opanowała, że wiele osób jest zaskoczonych, kiedy dowiadują się, że jest to akryl, a nie olej. Maluje z wielkim oddaniem, wręcz miłością. Jej prace nie są akademickie, ale w tym właśnie tkwi ich siła. Elżbieta jest bardzo kreatywną osobą – i tu chył przed nią czoła. Poprzez technikę i sposób przedstawiania rzeczywistości wypracowała swój własny styl, który odróżnia ją od innych. Może śmiało konkurować z akademikami. Nieraz zdarzyło mi się słyszeć od różnych osób – profesorów, z którymi oglądałam prace choćby w leskiej synagodze – jak bardzo pozytywnie wypowiadali się na temat jej sposobu realizowania obrazu. Cieszę się, że pokazujemy tę wystawę, która ma dobry poziom malarski – stwierdziła Anna Maria Pilszak z SDK.

Prace Elżbiety Wesółkin podziwiał i komplementował m.in. nieżyjący już poeta Jan Tulik. Kilka lat temu podczas wystawy w iwoniczkiej galerii napisał w recenzji: „W tych obrazach pojawia się (a może trwa?) muzyka, która przy obcowaniu z tymi dziełami, staje się symfonią. (...) Jest to malarstwo tak przemawiające do ludzi myślących i z nie stepioną wyobraźnią, że każdy znajdzie coś dla siebie szczególnie. Bo to twórczość szczególna. I pozostanie jako wartość nie dająca się ominąć przy katalogowaniu osiągnięć artystycznych nie tylko tego regionu...”

/joko/

## Co ludzie gadają Już nigdy

TOMASZ CHOMISZCZAK

Wydaje się, że tekst pod takim tytułem powinienem napisać do pierwszego numeru, na sam początek nowego roku, kiedy wszyscy pod wpływem bąbelków w szampanie gorliwie obiecują wszem i wobec gruntowne zmiany w życiu. To wtedy właśnie wygłaszamy uroczyste i z przekonaniem te postanowienia, że „już nigdy” nie zjemy słodyczy albo „od tej pory” ograniczymy mocno jakiś inny nałóg.

No więc nie napisałem tego tekstu dwa tygodnie temu celowo, a to z tego powodu, że – jak się okazuje – takie proklamacje zwykle kończą się na szumnej zapowiedzi, zaś ich realizacji brak. A fiasko ponoć wynika między innymi z tego, że, jeśli chcemy być skuteczni, to zaciśnięcie zębów i wyrzekanie się przyjemności należy zniecka, z dnia na dzień, a nie przy takich okazyjnych okazjach. Czyli rzucamy palenie na przykład 30 grudnia albo 2 stycznia. W Nowy Rok to nie przejdzie, choć nie wiem dlaczego, bo sam nie palę. Rzucilem, zanim zacząłem.

Ala ja mam jeszcze inne wytłumaczenie owej zawodności ludzkiej woli. Zainspirowało mnie tu pytanie, które niegdyś postawił sobie – i ludzkości – niemiecki filozof Leibniz. Otóż zapytał on naiwnie, a może nawet głupiotko: „dlaczego zawsze jest raczej coś niż nic?”. Pytanie jednak tylko z pozoru jest niepoważne. Zaiste, zawsze nęcinaś raczej materia niż próżnia; raczej byt niż nicość. Wolimy coś mieć niż nie mieć. Jesteśmy



stworzeniami sumującymi; jesteśmy zbieraczami, kolekcjonerami, posiadaczami. Podstawą ludzkiej działalności jest dodawanie: do tego, co już jest, dorzucamy nowe pomysły, odkrycia, wynalazki. Udoskonalamy. Cywilizacja, kultura, tradycja – to przecież suma, a nie różnica!

Uogólnienia ze słówkami typu „nigdy”, „nic” albo „nikt” brzmią, owszem, perswazyjnie, zwłaszcza w dyskusjach, ale na tym kończy się ich magiczne działanie. Bo i tak wolimy coś od niczego, wolimy więcej niż mniej, wolimy żyć niż umrzeć. Pustka nie jest atrakcyjna.

Jakże więc moglibyśmy świadomie pozbawić się tego, co mamy? Jak moglibyśmy odrzucić nasze możliwości, ciągłki, zwyczaje? No właśnie: i dlatego na pobożnych noworocznych życzeniach zwykle się kończy. A potem z wyżyn ulotnych idei wracamy do życia, czyli materii – i ta wygrywa. Bezapelacyjnie.

Dlatego ja uroczyste w Nowym Roku obiecałem sobie, że nie będę nic postanawiał. Już nigdy.

Okres bożonarodzeniowy zachęca do radosnego kolędowania i obfituje w liczne spotkania, przedstawienia jasełkowe, koncerty. Jednym z bardziej udanych okazał się – zorganizowany przez Sanockie Towarzystwo Muzyczne – Koncert Kolęd pod Patronatem Honorowym Burmistrza Miasta Sanoka Tadeusza Pióry.

Koncert odbył się we wtorek, 30 grudnia, w Klubie Górnika, gdzie wystąpiły: zespół dziecięcy SOULIKI, zespół wokalny SOUL oraz chór mieszany SONORES – wszystkie pod dyktando Moniki Brewczak. Wokalistom towarzyszyła sekcja instrumentalna w składzie: Bartłomiej Kalinka, Mariusz Kozio (instrumenty klawiszowe), Paweł Makiel (perkusja) oraz uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej – Zuzanna Dulęba, Monika Lenart, Weronika Winiarska, Karol Wiśniński (skrzypce).

W programie znalazły się tradycyjne oraz współczesne kolędy i pastoralki, przyjmowane żywymi brawami przez liczną publiczność, która z trudem mieściła się w sali. Trwający ponad półtorej godziny koncert okazał się tak udany, że czas minął niepostrzeżenie, a słuchacze wyrażali żal, że nie trwał dłużej. /joko/

## Anieli grają, pasterze śpiewają



Było świątecznie, choć artyści z trudem mieścili się na scenie, a publiczność na sali.

## W głębi znaczeń

BWA Galeria Sanocka zaprasza dziś, 16 stycznia, o godz. 18 na wernisaż wystawy Macieja Wieczarka pt. POST(P)OP. To seria prac powstała w oparciu o motywy popkulturowe, na bazie których artysta buduje opowieści o dwóch podstawowych biegunach ludzkiej egzystencji: seksualności i śmierci.

Związany z Mielcem artysta (ur. w 1987 r.) jest absolwentem Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego (dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Stanisława Białogłowicza). Zajmuje się malarstwem, rzeźbą i designem. Prowadzi niezależną pracownię ENFANT TERRIBLE. Autor 8 wystaw indywidualnych,

uczestnik i organizator wielu wystaw zbiorowych prezentowanych w kraju i za granicą. W latach 2011-2014 współpracował z Domem Aukcyjnym Abbey House.

Anna Sidoruk: – POST(P)OP to seria prac powstała z chęci zmierzenia się z płynnością współczesnego świata. Artysta za skuteczniejszy niż powaga

sposób trafienia do widza uznaje ironię i humor, dlatego z uciechą i rozmysłem wkład odbiorcę w przewrotną grę, zarówno na polu znaczeń, jak i przede wszystkim w sferze samej wizualności. Cechą wspólną obrazów z cyklu POST(P)OP jest wykorzystywanie możliwości generowania optycznych złudzeń. W niektóre prace zostały wbudowane obrazy podprogowe – takie, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się tylko ozdobą, ale przy głębszym wejrzeniu otwierają dodatkową perspektywę znaczeniową.

Wieczerek niezmiennie stosuje infantylnizm jako me-

todę maskowania rzeczy intrygujących go. Niejednoznaczność jako próba wyknęcia się kategorycznym formom i narzuconym znaczeniom jest jego zdaniem jednym z najlepszych sposobów pobudzenia odbiorcy do myślenia. W tym przypadku jest także odpowiedzią na zajmującą artystę kategorię płynności: „Przeważnie coś nie jest tym, na co wygląda. Staram się rozbijać rzeczy na czynniki pierwsze, a dopiero później analizować, o co w tym wszystkim chodzi. Mam nadzieję, że mój widz również wciągnie się w tę grę.”

/joko/

## Teatr Cieni

BWA Galeria Sanocka – Pracownia Edukacji Artystycznej (oddział MBP) organizuje kurs „Teatr Cieni – rodzaje i metody pracy”. Celem warsztatów jest przygotowanie uczestników do samodzielnego prowadzenia zajęć teatralnych z różnymi grupami wiekowymi.

A dresatami kursu są nauczyciele, pracownicy ośrodków kultury, bibliotekarze, osoby zainteresowane teatrem. Obejmuje on 10 godzin zajęć warsztatowych w dwóch częściach, które zaplanowano na 21 i 28 lutego (sobota) w godz. 14-19. Uczestnicy poznają zasady operowania światłem i rzucania cienia, efekty wywoływane przez różne rekwizyty (materiał, szkło, papier), zgłębiają tajniki wykorzystywania rąk w teatrze cieni oraz budowę i animację lalek cieniowych, na-

ucza się posługiwać tekstem i muzyką.

Zajęcia poprowadzi Kamila Korolko – absolwentka Akademii Teatralnej, aktorka lalkarka rzeszowskiego Teatru Maska.

Oplata za kurs wynosi 70 zł. Zapisy – telefonicznie lub osobiście – w siedzibie BWA Galerii Sanockiej (Rynek 14, tel. 13 463 60 30, w godz. 10-17, sob. 10-14). Termin zgłoszeń upływa 29 stycznia. Radzimy jednak nie zwlekać do ostatniej chwili, gdyż liczba miejsc jest ograniczona. /k/

## KINO SDK ZAPRASZA

Od piątku dwa tytuły. Do „Wkręconych 2” nie trzeba przekonywać kogokolwiek, kto świetnie się bawił na pierwszej części. Tym razem celebryci zagrają samych siebie, na ekranie pojawi się mnóstwo znanych i lubianych postaci, czasem w podwójnych rolach. „Wkręcenie 2” premierowo w piątek i sobotę o 17., w niedzielę o 20., od poniedziałku do środy znów o 17.

„Who Am I?” – pod tym angielskim tytułem wszedł niedawno do polskich kin doskonały film niemiecki. Pozycja obowiązkowa dla wszystkich, którzy rozumieją znaczenie wirtualnych przestrzeni, ale i dla miłośników bardzo dobrego kina rozrywkowego. Film, opowiadany w doskonałym tempie, świetnie zagrany, zaprasza widzów do świata, w którym nic nie jest takie, jakim się wydaje... W piątek, w sobotę i od poniedziałku do środy o 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

# W muzeum jeszcze nie otwierają szampana

**Wbrew doniesieniom medialnym, nie doszło jeszcze do podpisania długoletniej umowy dotyczącej finansowania Muzeum Historycznego przez marszałka, starostę i burmistrza, aczkolwiek sprawa jest na dobrej drodze. W środę wysłano ze Starostwa Powiatowego do Urzędu Marszałkowskiego projekt umowy.**

— Nie podpisaliśmy umowy, ale ją napisaliśmy i wysłaliśmy do konsultacji – informuje starosta Roman Konieczny. O współfinansowaniu albo nawet przejęciu Muzeum Historycznego przez samorząd wojewódzki mówi się od lat. Sanocka placówka jest jednym z najznakomitszych i najliczniej odwiedzanych muzeów na Podkarpaciu – pod względem frekwencji plasuje się na trzecim miejscu, po Zamku w Łańcucie i Muzeum Budownictwa Ludowego. Samorząd województwa, mimo solennych obietnic składanych w kolejnych kadencjach, nie chce jednak brać na swój garnuszek kolejnej „gęby” do wykarmienia, wiążąc się stałą umową. Wszem, od 2007 roku, Urząd Marszałkowski dotuje MH, ale robi to na zasadzie dobrej woli. – W ciągu tych ośmiu lat otrzymaliśmy w sumie 4 150 000 zł – informuje Wiesław Banach, dyrektor placówki. Każdego roku jest jednak nerwówka „dada czy nie dadzą?”.



**Galeria Mariana Kruczka, jedyna w Polsce, to jedna z perełek Muzeum Historycznego.**

W tej kadencji jest szansa na przełom. Tadeusz Pióro, dziś burmistrz Sanoka, a wcześniej wicemarszałek, wielokrotnie mówił o konieczności ustabilizowania sytuacji finansowej muzeum – nie może tak być, że każdego roku pojawia się pytanie, czy placówka przetrwa – i doprowadzenia do je-

go współfinansowania na zasadzie stałej umowy. Podkreślał też, że również miasto powinno wspierać muzeum, które jest jedną z wizytówek Sanoka.

Miasto również chce dolożyć swoją cegiełkę. W projekcie budżetu znalazła się kwota 50 tys. zł. – Zdajemy sobie sprawę, że to niewiele, ale na razie na tyle nas stać. Mimo bardzo trudnej sytuacji finansowej, chcemy wesprzeć muzeum. Warto podkreślić, że jest to pierwsza w historii kwota wyasygnowana na muzeum przez miasto – mówi burmistrz Pióro.

Starosta Roman Konieczny nie chce na razie zdradzać szczegółów umowy. – Muszą najpierw przeanalizować ją prawnicy i Zarząd Województwa, który określi zakres pomocy. My, oczywiście, chcielibyśmy, by partycypacja była jak największa, nawet na poziomie 50 procent – nie ukrywa. Najważniejsze jednak, że umowa ma być wieloletnia, co daje pewność, że każdego roku powiat mógłby liczyć na wsparcie ze strony Urzędu Marszałkowskiego.

Dyrektor Wiesław Banach cieszy się z takiego rozwiązania, ale na razie jest oszczędny w komentarzach. – Otworzę szampana, dopiero kiedy zobaczą podpisaną umowę – stwierdza.

**Jolanta Ziobro**

## WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

### Fenomen Miasta

To my, Jego mieszkańcy jesteśmy Podmiotem. Niektórzy woleliby uważać nas za Jego przedmiot. Jak budynki, ulice, parkingi. W końcu, jako określona zbiorowość podlegamy wraz z substancją materialną Miasta, ściślej statystyce. Można nas w ten sposób traktować, jako „siłę wytwórczą” lub „siłę nabywczą”. Więc jako przedmiot miasta można nami dysponować w sensie utilitarnym. I wtedy Miasto umiera... Rozkwit Miasta i Jego dobrobyt zawsze związany jest z podmiotowością jego mieszkańców. To na gruncie podmiotowości tworzona jest Kultura. Ma ona wówczas charakter indywidualny i niepowtarzalny. Chcę tu przytoczyć słowa sławnego etnologa i filozofa francuskiego Claude Levi-Straussa – „Ma się prawo porównywać – i to nie w sposób metaforyczny, jak to często robiono – miasta do symfonii lub do poematu; są to przedmioty o tej samej naturze. Miasto, bardziej może jeszcze kunsztowne, leży u splotu natury



i sztuki. Zbiorowisko istot żyjących, które zamykają swoją historię biologiczną w jego granicach i które ją kształtują zarazem, za pomocą wszystkich swoich zamierzeń istot myślących, miasto przez swą genezę i formę jest zależne od prokreacji biologicznej, rozwoju biologicznego i twórczości estetycznej. Jest ono jednocześnie przedmiotem przyrody i podmiotem kultury, jednostką i ugrupowaniem, życiem i marzeniem – jednym słowem, rzeczą ludzką w najdoskonalszym znaczeniu.”

### Syntetyczne Miasto

Wspomniany powyżej Claude Levi-Strauss jest autorem pracy zatytułowanej SMUTEK TROPIKÓW. Podróżując jako etnograf po krajach Ameryki Południowej i Azji tworzy diariusz pełny zarówno osobistych emocji z doświadczanych przygód jak i bogatej refleksji filozoficznej. Bo jakże tu nie zadziwić się fenomenem Brazylii z jej multi-etniczną kulturą, gdzie Indianie dawno przestali być „dzicy”, a potomkowie świątliwych konkwestadorów dżiko pastwią się nad dziewiczą przy-

rodą Amazonii. Gdzie buduje się „syntetyczne miasta” pozbawione mieszkańców, by dopiero na końcu zasiedlać je przypadkowymi kolonistami. Jakże odmienna jest ta młoda cywilizacja Antypodów od europejskiej. A później azjatyckie eksploracje intelektualne. A więc Indie, zastygłe w tysiącletniej odmienności. Z miastami bezład, rozkładającej się natury, uwznioślonej religijnie. Jakież wspaniałe materiały do pracy Etnologa!

**Jacek Rogowski**

### Cichy ŻAR uczuć, czyli opuszczenie

„To książka, której nie można czytać w komunikacji miejskiej. Ona potrzebuje ciszy, samotności, odrobiny spokoju. To książka, która przynależy do pustych pokoi, domów stojących na uboczu. Gdy się ją czyta, wygasają myśli, odechciewa się mówić. Nie ma potrzeby już o niczym, nikomu mówić...” Książka traktuje o męskiej przyjaźni, ale przede wszystkim o godności, pamięci, o upływie czasu. Oddaje to w tak subtelny i delikatny sposób, że słucha się jej bez świadomości wnikania treści do duszy i serca. Stary generał Węgier i jego przyjaciel Polak. No i oczywiście kobieta, nieprzeciętna. Mądra, inteligentna, całkowicie rozdarta pomiędzy nimi dwoma. Jest żoną jednego a kochanką drugiego. Umiera pierwsza z tej trójki. Pozostają oni. Po 43-letniej rozłące spotykają się, aby wyjaśnić sobie parę szczegółów ze wspólnego życia. Bardzo ważnych szczegółów, które tkwią w pamięci obu, jak drzazga i pomimo upływu lat są tak ważne, jakby zdarzyły się wczoraj. To właściwie monolog generała. Zamieniany miejscami na krótki dialog z przyjaciелеm.

Obiecany niance spokój i opamiętanie na początku wizyty, pryskają jak bańka mydlana, gdy dochodzi do poruszenia tematu najboleśniejszego. Jak to się stało, że został zdradzony? Czy było to ukartowane przez żonę i kochankę? Jak daleko zaszły ich intymne relacje czy go kochała? Przecież jej jedyną miłością miał być on, który kochał i kocha ją nade wszystko. Po jej śmierci zrobił sacrum z wszystkiego, co jej dotyczyło. Zamknął pokoje, gdzie byli szczęśliwi i zakazał nawet wspomnienia jej osoby. Miał nadzieję na wyjaśnienie tych dylematów przez przyjaciela. Ów przyjaciel okazuje się tchórzem, który nie był wart ani przyjaźni, ani miłości TAKIEJ kobiety, bowiem trawiła go niestająca zazdrość. A jedynym skutecznym sposobem na rozwiązanie problemu podebrania żony przyjacielowi była ucieczka. Cicha, dyskretna ucieczka, oby jak najdalej od kłopotów i odpowiedzialności za drugiego człowieka. Ale istnieje przecież coś takiego jak przebaczenie, które musi zaistnieć, bo inaczej nie nazwiemy się LUDŹMI!

Sandor Marai ŻAR  
**Izabela Zirpel-Tworak**

## Piękni, zdolni i wrażliwi

**Prawdziwą uczcą dla uszu, oczu i serca był koncert charytatywny zorganizowany przez młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego. – Jaką piękną, zdolną i wrażliwą mamy młodzież – podziwiali goście i uczestnicy.**

Koncertowi przyświecał szlachetny cel: wsparcie Stowarzyszenia Pomoc Rodzini im. ks. Zygmunta Gorzódzkiego. – To już tradycja, że wspieramy tę organizację – podkreśla Agnieszka Grzebieniak, nauczycielka języka niemieckiego i opiekunka samorządu uczniowskiego.

Koncert odbył się w gościnnych progach Państwowej Szkoły Muzycznej; część występujących na scenie licealistów jest także uczniami tej szacownej placówki. Warto podkreślić, że młodzież sama się skrzyknęła, ustaliła repertuar, prowadziła próby. Na scenie zaprezentowało się blisko 50 osób (!), w tym czwórka zaprzyjaźnionych muzyków z I LO. Koło Teatralne wystąpiło

w roli grupy kołędniczej – z turo-niem, dziadem, aniołami, diabłem, Trzema Królami – przypominając wymierającą już tradycję. Na koniec aktorzy ruszyli między widzów „po kołędzie”. Zebrane pieniądze, ponad 630 zł, złożono na ręce przedstawicieli stowarzyszenia: Wandy Wojtuszewskiej i Barbary Milczanowskiej.

Następnie przyszedł czas na solistów, duety i znakomity zespół wokalny, który śmiało mógłby stanąć w szranki z „Soul-em”, w którym zresztą część dziewcząt śpiewa. Znane kołedy w energetycznym wykonaniu podrywały z miejsc nawet obecnych na sali pedagogów PSM (sami widzieliśmy również podrygującego profesora Handermandra).



**Młodzież z „dwójki” błysnęła licznymi talentami.**

Kropkę nad „i” postawił dyrektor Marek Cycoń, który wywołany przez młodzież, męźnie podjął wyzwanie i zaśpiewał solo – i to jak! – znana kołęda „Północ już była, gdy się zjawiła”. Podobno rzecz nie była umówiona i wynikała spontanicznie. Nieważne, ważne, że nauczyciele i młodzież z „dwójki” nadają

na ten samej fali i mają zbieżne cele. Gratulujemy! Chyba każdy wychodził z tego koncertu, czując w sercu ciepło.

Dodajmy, że młodzieży pomagały dwie nauczycielki. Oprócz wspomnianej pani Agnieszki także Dorota Wierdak, polonistka i opiekunka Koła Teatralnego. (jz)

## Noworoczne kołędowanie

**Chór „Gloria Sanociensis” rozpoczyna cykl trzech Koncertów Noworocznych. Pierwszy już w sobotę w sali widowiskowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan”.**

Jak co roku chór przygotował program, obejmujący najpiękniejsze kołedy i pastorałki. Zarówno te dawne, jak i współczesne, bowiem do bogatej tradycji każde pokolenie dokłada własny dorobek muzyczny. Publiczność będzie miała okazję usłyszeć takie utwory jak choćby: „Cicha noc”, „Kiedy pierwsza gwiazdka” czy „Tobie mały Panie”. Obok chóru zaprezentują się także jego soliści: Kata-

ryzna Biłas, Grażyna Wilk, Justyna Borończyk, Wojciech Iwańczyk i Zbigniew Korfanty. – Przygotowaliśmy bardzo lekkowy, w formie wręcz rozrywkowej, choć na początek będą też kołedy tradycyjne. Dla każdego coś milego – podkreślił dyrygent Antoni Wojewoda.

– Styczeń to miesiąc szczególny. Jest kontynuacją Świąt Bożego Narodzenia, obrzędów

i koncertów poświęconych tajemnicy przyścia na świat i wcielenia Boga. Wielką radość z tego faktu człowiek wyrażał od początku w pieśni określonej jako „kołęda”, szczególnie miłowanej przez wszystkich bez względu na wiek. Kołedy pełne są głębokich myśli i wyrażają najpełniej cześć, podziw i uwielbienie należne Synowi Bożemu. Pamiętając o tradycji, jak co roku przygotowaliśmy Koncert Noworoczny, na który zapraszamy wszystkich sanoczan – powiedziała Maria Matuła, sekretarz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, przy którym działa Chór „Gloria Sanociensis”. (bart)

Pierwszy koncert już jutro (godz. 17) w Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan”. Chór zaprezentuje się z towarzyszeniem Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Avanti”, Zespołu „Cassiopeja” i uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej. Drugi występ w przyszłą niedzielę (25 stycznia, godz. 16) w Sanockim Domu Kultury, zaś trzeci tydzień później (1 lutego, godz. 18) w kościele na Dąbrówce. Cykl Koncertów Noworocznych będzie zarazem inauguracją obchodów 5-lecia Chóru „Gloria Sanociensis” i 20-lecia Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. (bart)

# Zumba dla Martynki

**Czy można pomagać, tańcząc? Ponad 150 osób udowodniło w sobotę, 10 stycznia, że to możliwe. W SP1 odbył się charytatywny maraton Zumby.**

Martynka Wołkowicz jest uroczą, roześmianą dwulatką. Wydawać by się mogło, że ciężka choroba może zabrać uśmiech z twarzy małego dziecka – w tym przypadku jest jednak inaczej.

Urodziła się bez stopy i dłoni, a specjalistyczne protezy (sprowadzane ze Szwecji – w Polsce niestety nie są produkowane) kosztują około 10 tysięcy. W dodatku należy je wymieniać 3-4 razy w roku.

Wsparcie finansowe, które otrzymujemy, jest bardzo pomocne – bez tego nie moglibyśmy sobie pozwolić na wyjazdy do specjalistów i kosztowne protezy. Bardzo chwalę sobie współpracę z fundacją, bez niej byłoby dużo trudniej – mówi pani Dorota, mama Martynki. – Rehabilitacja Martynki daje niesamowite efekty. Staramy się, aby była maksymalnie samodzielna, wiemy, że kiedyś nie będziemy mogli się nią

bryśia Michalska z Jasła i Monika Twardowska z Rzeszowa zapewniło uczestniczkom 3-godzinną zabawę na najwyższym poziomie.

Zumba to połączenie fitness, aerobiku i tańca – wszystko w rytmach latynoskiej muzyki. Ze względu na to, że ćwiczyć może ją każdy, Zumba zdobywa błyskawiczną popularność – świadczy o niej choćby zainteresowanie sobotnim maratonem.

– To nie pierwszy charytatywny maraton Zumby. Już po raz szósty z zaprzyjaźnionymi instruktorkami z Podkarpacia organizujemy podobną imprezę.

akurat potrzebuje nowych protez, bo ostatnie, kupione w sierpniu, trzeba właśnie wymienić – mówi Damian Biskup z Zarządu Fundacji Czas Nadziei. – Serdecznie dziękuję organizatorom za tak dobrą akcję i możliwość zakupu protez, które są Martynce niezbędne do życia. Ogromne podziękowania należą się również wolontariuszom z I Liceum Ogólnokształcącego, którzy za-



Akcja pomocy dla Martynki skupiła wiele pięknej i pozytywnej energii.

Ogromne koszty generuje stała rehabilitacja, której Martynka musi się podjąć co dwa dni. Ze względu na nawrotowe zapalenie płuc, na które choruje z powodu anomalii drzewa oskrzelowego, jest również pod stałą opieką kliniki w Rabce Zdroju.

Do tego dochodzą regularne wizyty u logopedy – porażenie nerwu twarzowego powoduje opadanie języka na lewą stronę.

Martynka cierpi także na jamistość rdzenia. Choroba może prowadzić do osłabienia kończyn, zaniku mięśni i zaburzeń czucia.

Nie brakuje jednak ludzi, którzy mają w sobie pasję i chęci, by pomóc.

– Martynka jest podopieczną fundacji „Czas Nadziei” od 2013

opiekować. Córka ma w sobie mnóstwo pogody ducha, świetnie sobie radzi, jej zaskakujące postępy bardzo cieszą.

Życiową radość i mnóstwo dziecięcej energii Martynki można było zobaczyć podczas maratonu Zumby – mimo niepełnosprawności ruchowej wręcz rzuciła się w wir tańca, a zaprowadzona na rozstawioną dla instruktorek scenę, nie bardzo chciała zejść.

Podczas tej charytatywnej, sportowej imprezy, zainspirowanej i współorganizowanej przez Martynę Sokółowską, Zumbę ćwiczyło wspólnie 150 osób. 6 profesjonalnych instruktorek – Edyta Zakrzewska, Paulina Korga z Dębicy, Paulina Falat-Kosiek i Marzena Szymd z Krosna, Ga-

Zumba jest wspaniałym sportem, a połączenie płynącej z niego świetnej zabawy i możliwości pomocy dodatkowo motywuje – mówi Edyta Zakrzewska, instruktorka Zumba Fitness, współorganizatorka maratonu.

Zuzanna Górka-Oryszczak, zumbiara z Energy Fitness Club w Sanoku dodaje: – Kochamy tańczyć. Dzięki takim imprezom możemy nie tylko pomagać potrzebującym, ale też promować zdrowy tryb życia. Zumba jest sportem dla każdego – nie ma w niej rywalizacji, to czysta radość i świetna zabawa. Podczas akcji udało się zebrać ponad 3 tysiące złotych.

Naszej podopiecznej spadła prawdziwa gwiazdka z nieba,

wszystko są z nami, kiedy zajdzie taka potrzeba.

Mama Martynki, pani Dorota, nie kryje wzruszenia: – To wspaniała impreza, bardzo podoba mi się pomaganie poprzez sport i promowanie zdrowego trybu życia. Do tego cel jest bardzo szczytny. Jestem bardzo wdzięczna i ogromnie dziękuję organizatorom za stworzenie takiej akcji.

**Aleksandra Barwikowska**

**Jeżeli zechcecie Państwo wesprzeć leczenie Martynki, zachęcamy do wpłat na konto: Fundacja „Czas Nadziei” Podkarpacki Bank Spółdzielczy: 15 8642 1184 2018 0037 4228 0001. Z dopiskiem „dla Martynki Wołkowicz”**

## § Prawnik radzi

**Wniosłam do Sądu sprawę i poprosiłam o zwolnienie z kosztów sądowych. Sąd odmówił mi takiego zwolnienia. Czy mogę zaskarżyć takie postanowienie.**

Stanisława z Sanoka

Tak, przysługuje pani Zażalenie do Sądu Okręgowego za pośrednictwem Sądu Rejonowego na podstawie art. 394 § 1 Kpc. Zażalenie należy złożyć w terminie 7 dni od daty otrzymania postanowienia. Zażalenie jest środkiem odwoławczym służącym do zaskarżania postanowień sądu I lub II instancji wydanych w kwestiach formalnych (nierozstrzygujących co do istoty sprawy) oraz zarządzeń przewodniczącego. Zażalenie powinno spełniać warunki przewidziane dla pisma procesowego. Pod względem przedmiotowym zażalenie jest dopuszczalne, co do zasady, na postanowienia sądu I instancji i zarządzenia przewodniczącego, dokładnie określone odpowiednimi przepisami prawnymi, zawartymi zarówno w Kodeksie postępowania cywilnego, jak i innych aktach normatywnych.

W pani sprawie przysługuje zażalenie na podstawie art. 394 § 1 pkt. 2 tj. Zażalenie do sądu drugiej instancji przysługuje na postanowienie sądu pierwszej instancji kończące postępowanie w sprawie, a ponadto na postanowienie sądu pierwszej instancji i zarządzenia prze-



**Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com** Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

wodniczącego, których przedmiotem jest: 2) odmowa zwolnienia od kosztów sądowych lub cofnięcie takiego zwolnienia oraz odmowa ustanowienia adwokata lub radcy prawnego lub ich odwołanie;

### Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014, poz.1296).

## McDonald's dla Czytelników. 5 zestawów jest Waszych!

Dzięki współpracy, jaką nawiązaliśmy z firmą McDonald's Polska, co dwa tygodnie Czytelnicy „Tygodnika Sanockiego” mogą stać się posiadaczami talonów uprawniających do otrzymania za darmo w restauracji McDonald's w Sanoku dowolnego McZestawu. Dzisiejszy piątek jest właśnie McDonald's-owy!

A teraz krótko przypomnijmy zasady zabawy; w co drugim numerze na str. 7 „TS” ukazywać się będzie reklama McDonald's. Widząc ją, w piątek o godz. 10 Czytelnicy, którym marzy się McZestaw, dzwonią do redakcji na numer 13 464 27 00. Pierwszych pię-

ciu wygrywa. Otrzymując telefonicznie taką informację, z numerem „TS” w rękę odwiedzają naszą redakcję, gdzie dostają podwójne talony, z którymi wędrują do restauracji McDonald's. I to wszystko!

redakcja

## Technologicznie do przodu!

**Wielki Turniej Edukacji Medialnej to ogólnopolski konkurs, który sprawdza kompetencje licealnej młodzieży w dziedzinie współczesnej komunikacji. Uczniowie sanockiej „jedynki” sprawdzili się w tym teście jak mało kto!**

Turniej składa się z trzech etapów: sprawdzającego testu, zawierającego kilkadziesiąt pytań otwartych i zamkniętych (co ważne, najbardziej liczy się umiejętność korzystania ze źródeł – uczniowie cały czas mają dostęp do Internetu i mogą sprawdzić swoje odpowiedzi), samodzielnie realizowanego projektu medialnego i zawodów finałowych. Zadania poszerzają wiedzę o nowych mediach, gatunkach dziennikarskich, zasadach le-



Ekipa „jedynki” jak burza przeszła przez pierwszy etap Turnieju.

galnego korzystania z zasobów internetowych, crowdfunding.

Szymon Molczan, Szymon Widota, Szymon Targowski, Ra-

dosław Barański, Ilona Pasternak, Julia Brett, Jacek Berdysz i Aleksandra Serednicka – to ośmka wspaniałych z I LO, która po 90-minu-

towym teście przeniosła się do drugiego etapu konkursu.

Uczniów do konkursu przygotowywała polonistka, Małgorzata Irger-Kobierska. W zeszłym roku nasza uczennica, Eliza Hędrzak, zdobyła w kraju szóste miejsce – wspomina. – Teraz szanse rosną, bo zainteresowało się więcej uczniów. Z całej Polski do drugiego etapu przeszło 83 osoby – w tym ośmiu naszych uczniów. Stanie my w szranki z najlepszymi szkołami w tym kraju!

Rober Rybka, dyrektor I LO: – Jestem jak zwykle dumny ze swoich uczniów. Cieszy mnie to, że angażują się nie tylko w zajęcia szkolne i naukę do lekcji. A do tego osiągają wspaniałe rezultaty!

Nagrodą dla zwycięzcy jest tygodniowy pobyt na Digital Media Summer Camp na Mercer University w Macon (Georgia, USA). Życzymy powodzenia sanoczanom w dalszych rozgrywkach!

**KANAPKA DRWAŁA**

Restauracja McDonald's  
ul. Słowackiego 115, Sanok

© 2014 McDonald's Corporation. Prawa do znaków towarowych zastrzeżone.

**\* Nowa rada zakończyła wnoszenie poprawek do projektu budżetu odziedziczonego po poprzednikach. Komisja Finansowo-Gospodarcza przygotowała opinię i wraz z projektem zmian przekazała burmistrzowi i przewodniczącemu rady. Na czym polegają najważniejsze zmiany?**

– Na urealnieniu budżetu, czyli zmniejszeniu dochodów. Znaleźliśmy też nowe potencjalne źródła dochodów, proponując wpisanie ich do projektu. Oczywiście, zmniejszenie dochodów musiało pociągnąć za sobą zmniejszenie wydatków. Generalnie projekt budżetu uległ zmniejszeniu po stronie wydatków i dochodów o kwotę 7,1 mln zł.

zaledwie 48 oczek od dna!

Raport ten, opracowany przez Zespół Curulis Spółka z o.o. – doradztwo samorządowe, zamieściło na swoich stronach internetowych Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”. Potwierdzeniem tej obiektywnej oceny niezależnej spółki jest jeszcze jeden ranking: najbogatszych miast powiatowych. W 2005 roku Sanok był na 123 miejscu, a w 2013 już na 216. wśród 267 ocenianych.

Trzeba powiedzieć głośno i dobitnie: jesteśmy na dnie. Największe szkody wyrządzone finansom miasta w kadencji 2010-2014. Ostatni błędnie zaplanowany i niewykonany po stronie dochodów budżet

wyciągają odmienne wnioski, **vide spór Balcerowicz-Rostowski. Jeśli jest aż tak źle, dlaczego poprzednia ekipa z determinacją walczyła o zachowanie władzy? Nikt przecież nie zakłada sobie pętli na szyję.**

– Oceniam, że jeszcze przez dwa lata można by manewrować budżetem, pozorując różnego rodzaju działania, ale w trzecim roku na pewno wkroczyłaby Regionalna Izba Obrachunkowa i miasto musiało by wdrożyć plan naprawczy. O inwestycjach i rozwoju można by zapomnieć.

**\* Nigdzie nie jest różowo i wszystkie samorządy borykają się z problemami. Parafrazując minister Bien-**

Chodzi jednak o coś innego: ekstra pieniądze, które miałyby zapłacić gminy z tej racji, że Sanok dopłaca do utrzymania szkół, do których uczęszczają także dzieci spoza miasta. Oczywiście, żadnych umów z ościennymi samorządami nie było. Kiedy rozmawiałem z panią wójt Anną Hałas i panem burmistrzem Ernestem Nowakiem, nie ukrywali zdumienia. W Urzędzie Miasta po prostu wymyślono wirtualną pozycję, aby domknąć budżet.

**\* Przejdźmy do cięć. W ubiegłym roku mówiło się, że bieda w instytucjach miejskich aż piszczy. Gdzie zatem znaleziono zaskórniaki?**

**\* Chwileczkę, jak zaoszczędzić 100 tys. zł na zakupie energii? Mniej będzie „świecenia” i „mrożenia”?**

– Może nie mniej, ale też i nie więcej. Nie odbędzie się np. Ice Racing, do którego miasto dokładało, a korzyści odnosił główny organizator, czyli firma zewnętrzna.

**\* Trzeba wyjaśnić jeszcze jedną pozycję: 200 tys. zł dla Muzeum Historycznego. Można powiedzieć: brawo, że miasto dostrzegło w końcu tak ważną i kojarzoną z Sanokiem placówkę, choć podlega ona powiatowi. Z drugiej strony, to chyba najgorszy moment na takie hojne i wielkopańskie gesty. Skąd w ogóle pomysł? Przypomina to granie orkiestry na Titanicu...**

**\* Podnoszą się głosy, że na wszystkim oszczędzacie, tylko nie na sobie. Będą jakieś zmniejszenia jeśli chodzi o wydatki na radę? Ludzie mówią: niech zmniejszą sobie diety.**

– Przed żadną radą w historii miasta nie stało tak trudne zadanie, jak przed obecną. Wielu radnych już dziś poświęciło dziesiątki godzin na pracę w komisjach i przepracowanie budżetu. Nie chciałbym, aby moja wypowiedź zabrzmiała nieelegancko, ale jeśli są chętni do posprzątania tego bałaganu na zasadach czysto społecznych, proszę bardzo. Oszczędności obejmą także Biuro Rady. Ograniczone zostaną wydatki na telefony

# „Wierchy” nie pójdą pod młotek, ale miasto musi sprzedać „Arkady”

Rozmowa z Januszem Baszakiem,  
szefem Komisji Finansowo-Gospodarczej Rady Miasta



**\* Z czego zrezygnowaliście?**  
– Największą zdjętą pozycją jest sprzedaż stadionu „Wierchy” za 7 mln zł.

**\* Dlaczego?**

– Bo był to fikcyjny dochód. Odbyło się już osiem przetargów i miastu nie udało się sprzedać stadionu. Podobnie w 2014 roku. Dlatego Regionalna Izba Obrachunkowa zakwestionowała wpisanie tej pozycji na 2015 rok.

**\* 7 milionów to mnóstwo pieniędzy. Jak zrównoważyliście to po stronie wydatków?**

– Poprzez np. wykreślenie zakupu stadionu przy Stróżowskiej za 3,2 mln zł i jego remontu za 800 tys. Zwiększyliśmy też dochody, wpisując do sprzedaży działki w dzielnicy Olchowce i Dąbrówka oraz budynek „Górnika”.

**\* Budynek „Górnika”, zartuje Pan?! Podczas kampanii wyborczej mocno krytykowano wyprzedaż majątku miejskiego przez poprzednią ekipę. Sanoczanie nie zaakceptowali sprzedaży stadionu „Wierchy” o czym świadczą 2,5 tysiąca podpisów zebranych przez Ruch Narodowy. Myśli Pan, że społeczeństwo zaakceptuje sprzedaż „Górnika”, który również wpisał się w historię miasta?**

– Odpowiem w taki sposób: według raportu oceniającego kadencję 2010-2014 pod kątem rozwoju, Sanok znalazł się w klasyfikacji ogólnej na 2126 miejscu na 2479 gmin w Polsce, a więc w najdalszym ogonie. W obszarze „pozycja finansowa” zajęliśmy 2431 miejsce w kraju, a więc

przyczynił się do kolejnego spadku wskaźników budżetowych i ograniczył nasze możliwości rozwoju nie tylko w 2015 roku, ale też w następnym. Nie mając pieniędzy na wkłady własne, zamykamy sobie drogę sięgnięcia po fundusze unijne, co skazuje Sanok na degradację i trwałą zastój.

A teraz wróć do pytania o sprzedaż „Arkad”. Co mielibyśmy w zamian sprzedać, aby zapewnić chociaż minimalny, ale realny dochód? Poprzednicy, choć nie musieli, sprzedawali wszystko jak leci: lokale użytkowe, działki, mieszkania komunalne, a uzyskane środki były, niestety, przejadane.

**\* Ale „Arkady” przynoszą kurę znoszącą może nie złote, ale jajka. Poza tym mieści się tam klub „Górnika”, gdzie odbywają się liczne imprezy. Budynek jest więc nie tylko obiektem komercyjnym, ale też użyteczności publicznej.**

– Imprezy można organizować w SDK, BWA i innych placówkach kulturalnych. Właśnie dlatego, że obiekt daje przychód, jest szansa, że uda się go sprzedać. W ubiegłym roku bezskutecznie próbowano zbyć nie tylko „Wierchy”, ale też halę targową, prochownię, działki na Białej Górze. Dochody ze sprzedaży majątku w 2014 roku zrealizowano zaledwie w 35 procentach! Stąd wzięła się tak olbrzymia „dziura” i 2,5 mln zobowiązań wymagalnych, które przeszły na ten rok.

**\* Liczby przekonują, z drugiej strony ekonomiści w oparciu o te same dane**

**kowską, można powiedzieć: sorry, taki mamy kryzys.**

– Odpowiedzialny gospodarz stara się przewidywać przyszłość i minimalizować zagrożenie. Kiedy byłem szefem komisji finansowo-gospodarczej w kadencji 2006-2010, przestrzegałem, że za kilka lat Sanok stanie pod ścianą. Jako opozycja apelowaliśmy o zrezygnowanie z błędnych inwestycji, np. budowy parkingu wielopoziomowego. Sprzeciwialiśmy się wejściu w spółkę Galeria Sanok – na dziś można powiedzieć, że miasto straciło działkę o wartości 3,2 mln zł, nie zyskując nic w zamian. Nie mówiąc o projekcie „wykluczenia cyfrowego”, który od początku niezbyt ładnie pachniał. Pan burmistrz Blecharczyk i jego ekipa byli jednak zdeterminowani, aby wejść w ten projekt i dopięli swego. Dziś nad miastem wisi groźba zwrotu 1,8 mln zł. Jeśli tak się stanie, będzie to dla nas gwóźdź do trumny. Nie dokonano reformy oświaty ani restrukturyzacji zatrudnienia w Urzędzie Miasta i jednostkach podległych, co też kilka lat temu komisja finansowa zalecała. Jak zareagowano? Zmasowaną propagandą i nazwaniem opozycji „hamulcowymi”.

**\* Wróćmy do budżetu. Z dochodów bieżących wykreślono 2 mln zł z tytułu uczęszczania dzieci z gmin ościennych do szkół miejskich. O co chodzi? Czy subwencja nie „idzie” za uczniem?**

– Idzie i z tego tytułu miasto ma powiększoną subwencję.

– Nie było aż tak źle. Z jednej strony niby oszczędzano, z drugiej wydawano niegospodarnie pieniądze w Urzędzie Miasta, podległych jednostkach i spółkach. Wszędzie zauważalny jest przerost zatrudnienia. Dlatego mogliśmy dokonać cięć w wydatkach urzędu, zmniejszyć dotacje dla SPGK, MBP, SDK, MOSiR.

**\* Jakies konkrety?**

– Bardzo proszę. W Urzędzie Miasta: na wynagrodzeniach – 260 tys. zł, na zakupach usług – 200 tys. zł, na zakupach materiałów i wyposażenia – 30 tys. zł. Podobnie w MOSiR: 300 tys. zł – na wynagrodzeniach, 100 tys. zł – na zakupie energii, na pozostałych usługach – 30 tys. zł.

– O to proszę pytać poprzednich włodarzy, bo to oni zaproponowali 200 tys. zł. Urealniając budżet, musieliśmy ścinać i tę pozycję, przestając na 50 tys. zł. W obecnej sytuacji finansowej to i tak duży wydatek, chcemy jednak podkreślić, że miastu zależy na muzeum. Jak wiadomo, ma być podpisany długoterminowy plan współpracy dotyczący współfinansowania Muzeum Historycznego, gdzie swoją cegiełkę, oprócz marszałka i powiatu, ma dołożyć także samorząd miejski, co niniejszym uczyniliśmy. Być może pan burmistrz będzie miał jakieś inne propozycje; zobaczymy na sesji budżetowej.

czy wyjazdy służbowe. Poza tym nie wszędzie dokonaliśmy cięć. Nie ruszaliśmy np. oświaty, pomocy społecznej, ochrony zdrowia. W działkach tych nie zdjęliśmy ani złotówki.

**\* Oddanie korekt do budżetu to dopiero początek...**

– Oczywiście, pamiętajmy, że do momentu uchwalenia budżetu ciągle mamy do czynienia z projektem. Poza tym w ciągu roku czeka nas wiele nowelizacji i zmian organizacyjnych w UM, jednostkach budżetowych i spółkach zależnych. Przed nami mnóstwo pracy, aby poprawić sytuację finansową miasta i – ponad 40 milionów kredytów do spłaty.

Rozmawiała  
Jolanta Ziobro

# Kulturo, rozwiń skrzydła!

Sanok jest miastem wyjątkowo hojnie obdarzonym przez naturę. Urokliwe położenie, unikatowa przyroda i bogactwo kulturowe nadają mu szczególny klimat i koloryt. Sprzyja to twórczemu działaniu, czego dowodem jest nader prężne i zróżnicowane środowisko artystyczne. Owo bogactwo powinno sprzyjać też kreowaniu kulturalnej rzeczywistości miejsca, które promuje się jako miasto kultury. Kultury rozumianej nie jako bierna konsumpcja stworzonych przez elitę dóbr, ale jako obszar spotkania i rozwijania twórczego potencjału tkwiącego w każdym człowieku. Tak jednak nie jest. Próby zmiany tej sytuacji podjęła się grupa ludzi, którym sprawy kultury w Sanoku są szczególnie bliskie. Poniżej publikujemy – sygnowany ich podpisami – List otwarty do Burmistrza Miasta Sanoka Tadeusza Pióry (z powiadomieniem przewodniczącego Rady Miasta oraz szefów komisji oświaty i finansów). Zachęcamy Czytelników „TS” do zapoznania się z nim i zabrania głosu w dyskusji.

## Szanowny Panie Burmistrzu

Jesteśmy grupą ludzi zajmujących się twórczością artystyczną oraz edukacją kulturalną. Jako artyści i animatorzy kultury angażujemy się w kreowanie kulturalnej rzeczywistości Sanoka. Staramy się też reprezentować miasto i region szerzej, na zewnątrz.

Zwracamy się z ogromną prośbą o zaplanowanie otwartego spotkania, w formie wysłuchania publicznego lub konsultacji (może z udziałem ekspertów), podczas którego wspólnie z mieszkańcami Sanoka, zastanowimy się nad strategią rozwoju kultury w mieście i regionie.

Kulturę rozumiemy nie jako bierną konsumpcję stworzonych przez elitę dóbr, ale jako obszar spotkania i rozwijania twórczego potencjału tkwiącego w każdym człowieku, obcowanie z pięknem oraz nowoczesne i atrakcyjne w formie upowszechnianie kulturowego dziedzictwa. Dla Sanoka ten właśnie obszar stanowi ogromny potencjał. Ściśle wiąże się z zasobami przyrodniczymi okolicy, dając możliwości rozwoju turystyki kulturowej.

Jesteśmy przekonani, że naszej wspólnej, pilnej refleksji wymaga działanie Sanockiego Domu Kultury.

Miejsce stworzone dla mieszkańców, które powinno oferować możliwości twórczego rozwoju, promować aktywny udział w kulturze, w końcu także wspierać twórców, dając im przestrzeń do działania i możliwość prezentacji swoich osiągnięć, jest bodaj najmniej aktywną placówką kulturalną w mieście.

Chcielibyśmy, żeby usłyszał Pan nasz głos w tej sprawie



„Stworzenie świata” – Teatr Arlekin w Łodzi. Oby kiedyś i u nas...

i podjął zdecydowane działania. Wiele osób działających nadal aktywnie na kulturalnej niwie, zdecydowało się lub musiało odejść z tej placówki. To miejsce, doskonale wyposażone, zapewniające świetne warunki lokalowe i sprzętowe, nie odpowiada ani na potrzeby mieszkańców, ani nie daje szans rozwoju osobistego ludziom w nim zatrudnionym.

Miejscowi twórcy wiedzą dobrze, że jest to ostatnie miejsce zainteresowane jakąkolwiek aktywnością, zamknięte na inicjatywy, biernie, koncentrujące się na jednej, dawno już

przebrzmiałej w swej formule, imprezie, niczym biuro festiwalowe działające okrągły rok za pieniądze podatników.

**Mamy poważne zastrzeżenia co do gospodarności w zarządzaniu placówką.**

Sanocki Dom Kultury dysponuje sporym budżetem, przestrzenią, m.in. nową salą taneczną oraz zapleczem technicznym. Zatrudnia wielu pracowników. Nie przekłada się to jednak na działalność. Wystarczy porównać ofertę oraz aktywność SDK-u i BWA Galeria Sanocka, miejsca, które

oprócz wystaw organizuje przeróżne warsztaty, spotkania, spektakle, działa na najwyższym poziomie artystycznym i zawsze wykazuje się ogromną otwartością. Przy tym BWA zatrudnia trzy osoby. Miejsca ma wielokrotnie mniej.

Mieszkańcy Sanoka wspominają imprezy, które kiedyś

Liczymy na zmiany w tej kwestii pozwalające ludziom tworzącym i animującym kulturę w naszym mieście na korzystanie z zasobów domu kultury na innych zasadach niż komercyjni klienci.

Oczekujemy przejrzystości i jawności w gospodarowaniu środkami przeznaczonymi na instytucje kultury, będące naszym wspólnym dobrem.

wpływ na sposób zarządzania i ofertę takich miejsc.

To ważne, żeby korzystać z mechanizmów demokratycznych takich jak choćby budżet partycypacyjny, który z powodzeniem funkcjonuje w wielu miejscowościach, czy konkursy i wsparcie dla organizacji pozarządowych. Wzmacniając wpływ mieszkańców na rzeczywistość

**Mamy ogromną potrzebę, żeby nasz głos w tej kwestii wreszcie został wysłuchany. Liczymy na zdecydowane kroki z Pana strony.**

W demokratycznej społeczności narzędziem uzdrawiającym podobne skostniałe instytucje może być kadencyjność kierownictwa. Wszyscy zdają sobie sprawę z politycznych kontekstów stanowiska dyrektora, niemniej nie zamierzamy się z tym godzić. Placówki kultury, podobnie jak urzędy i inne miejsca utrzymywane z pieniędzy publicznych powinny podlegać regularnej ewaluacji, a mieszkańcy muszą mieć

wokół, wzmacniamy społeczeństwo obywatelskie, czyli budujemy świat ludzi współodpowiedzialnych i aktywnych, konstruktywnie działających na rzecz swojego miasta, otoczenia, współmieszkańców.

Wierzymy, że zmiana na stanowisku burmistrza to doskonały czas na odświeżenie wielu obszarów działań miasta, wspólne kreowanie nowych standardów oraz szukanie lepszych rozwiązań.

**Bardzo liczymy na Pana w tej materii.**

Podpisani /alfabetycznie/  
(Oryginały podpisów  
za potwierdzeniem)

1. Arkadiusz Andrejkow, artysta malarz
2. Bernadeta Andruszko, artysta fotograf, organizator wystaw, założyciel nieformalnej grupy artystów Skład Doczepiony
3. Janusz Barycki, Prezes Fundacji Beksiński
4. Daniel Białowąs, artysta malarz
5. Monika Brewczak, dyrygent, chórmistrz, były instruktor SDK
6. Janusz Demkowicz, gitarzysta basowy, muzyk zespołu Tolhaje
7. Piotr Kola Dorotniak, artysta muzyk, realizator dźwiękowy
8. Ernest Drelich, muzyk, tworzy instrumenty i prowadzi warsztaty muzyczne
9. Grzegorz Gajewski, realizator filmów dokumentalnych, twórca filmu Sanok. Pamiętam
10. Maciej Harna, muzykolog, nauczyciel PSM i akademicki, były instruktor SDK
11. Maria Kondrad, plastyk, instruktor kulturalno-oświatowy, były instruktor SDK
12. Jakub Kowalewicz, muzyk instrumentalista
13. Joanna Kozimor, dziennikarka Tygodnika Sanockiego
14. Damian Kurasz, gitarzysta rockowy i jazzowy, muzyk sesyjny
15. Wojciech Lubertowicz, reżyser dźwięku, muzyk
16. Grzegorz Maliwiecki, dyrygent orkiestry dętej Avanti i MDK Sanok
17. Agnieszka Maliwiecka, instruktor, choreograf mażorettek przy dętej orkiestrze Avanti
18. Tomek Mistak, artysta malarz

19. Anna Oklejewicz, skrzypaczka, plastyczka
20. Konrad Oklejewicz, muzyk, aranżer
21. Katarzyna Onacko, mistrzyni koszykarstwa plecionkarstwa, witrażystka, instruktor rękodziela artystycznego, wykładowca na Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej, członkini BGTK w Zagórzcu i SULRA w Woli Sękowej
22. Robert /Robson/ Onacko, malarz, rzeźbiarz, muzyk, członek BGTK w Zagórzcu i SULRA w Woli Sękowej
23. Joanna Orłowska, właścicielka Studia Tańca Hurtownia Ruchu w Krakowie i Studia Baletowego Art Studio w Sanoku, organizatorka warsztatów tanecznych i Kursu Choreografii Scenicznej
24. Małgorzata Orłowska, animator kultury, absolwentka Zarządzania w Kulturze UJ Kraków, organizator Kursów Choreografii Scenicznej i Kursów Instruktorskich z zakresu tańca w Krakowie
25. Piotr Packanik, gitarzysta zespołu Ostre Strony Brony Blues Band, organizator festiwali muzycznych w Bieszczadach ([m.in.](#) Festiwal Po godzinach, Festiwal Święto Ognia)
26. Anna Padamczyk, artysta fotograf
27. Maciej Patronik, reżyser filmowy i teatralny pracujący w Paryżu, w Sanoku twórca spektakli Teatru PP
28. Daniel Pelczarski, inżynier konstruktor, muzyk instrumentalista

29. Artur Rogos, lider i kompozytor zespołu Raya Bell
30. Łukasz Sabat, wokalista, multiinstrumentalista
31. Joanna Sarnecka, antropolog kultury, animatorka, prowadzi grupę Opowieści z Walizki; współtworzyła Kolektiw Sanok Miasto; stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
32. Krystian Sidor, kontrabasista zespołu Yank Shippers, muzyk sesyjny
33. Sylwester Stabryła, artysta malarz
34. Agata Sulikowska-Dejena, historyk sztuki, kurator wystaw
35. Łukasz /Zenial/ Szalankiewicz, artysta dźwiękowy
36. Michał /Esz/ Szerłaq, muzyk instrumentalista, prowadzi warsztaty wokalne
37. Jan Szczepan Szczepkowski, artysta malarz
38. Joanna Szostak, artysta malarz
39. Michał Szul, animator kultury i organizator koncertów
40. Tomasz Szwan, pomysłodawca i organizator imprez kulturalnych, wystaw; współtwórca filmów dokumentalnych o Beksińskich: Doctor Jimmy, Z wnętrza
41. Ewelina Wojtowicz
42. Łukasz Wójcik, aktor Teatru im. J. Kochanowskiego w Opolu
43. Anna Woźniak, archeolog, edukator muzealny, animator kultury, kierownik Willi Radogoszcz galerii etnograficznej w Grodzisku Mazowieckim, sanoczanka

# Siostry w CBA

Temat konkursu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej na świadczenie usług opiekuńczych będzie miał ciąg dalszy. Dyrektor Polskiego Czerwonego Krzyża w Rzeszowie zgłosił sprawę do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a burmistrz Sanoka zlecił jej zbadanie niezależnemu fachowcowi. Tymczasem firma „Elpida” prowadzi działalność, mimo ciągłej krytyki swoich poprzedników.



Temat usług opiekuńczych stanął na głowie. Końca sporu na razie nie widać.

Rzeczywiście, pierwsze dni w jej wykonaniu nie były udane. Zdarzało się, że opiekunki nie docierały na miejsce, bądź znacznie się spóźniały, a wykonywanie obowiązków sprawiło im trudność. – Przy pierwszej wizycie nowa pani chciała u mnie sprzątać, zamiast zmienić mi opatrunek. Powiedziała, że tego nie umie zrobić. Musieli przysłać inną – powiedział Aleksander Kluska.

– Przez kilka dni nikogo z nowej firmy nie było u „babci”, więc musiała przychodzić siostra ze szpitala. Dopiero 5 stycznia zjawiała się kobieta z „Elpidy”. Teraz jest dobrze – dodał Stanisław Twardy, formalny opiekun Antoniny Być. – Szkoda gadać, co się działo przez pierwszy tydzień, mama nie mogła dość do siebie. A na Trzech Króli to w ogóle nikt się u niej nie zjawiał – skarży się

córka Marii Wróbel, mieszkająca poza Sanokiem.

Wszystko to nie umknęło uwadze sióstr, które wcześniej świadczyły usługi opiekuńcze. Informacje o jakości pracy „Elpidy” dotarły do rzeszowskiego

złóżę też zawiadomienie do prokuratury – powiedział Maciej Maruszak, szef rzeszowskiego biura.

Także nowe władze Sanoka nie pozostały bierne wobec sprawy, która w ostatnich dwóch tygodniach nabrała medialnego rozmachu. – Temat corocznego konkursu MOPS sprawdza pod względem formalnym niezależny ekonomista Grzegorz Wiciński, któremu zlecieliśmy przeanalizowanie dokumentów i wydanie opinii. Przyjrzeć się ma także sprawie dodatków mieszkaniowych w MOPS-ie, z tym że w pierwszej kolejności zajmować się będzie tematem konkursu na wykonywanie usług opiekuńczych. Jego opinię powinniśmy poznać nie później niż za dwa tygodnie – powiedział wiceburmistrz Piotr Uruski.

Na koniec oddajmy jeszcze głos Andrzejowi Rychlickiemu, byłemu już dyrektorowi MOPS-u, który po upublicznieniu sprawy stracił stanowisko. Zapytaliśmy go, dlaczego konkurs rozstrzygnięto dopiero 29 grudnia, a więc zaledwie na trzy dni przez przejściem usług opiekuńczych przez „Elpidę”. – Nie mogliśmy ogłosić przed ustaleniem prognozy budżetowej przez nowe władze, a to nastąpiło dopiero na początku grudnia. Cóż, przez drugą turę wyborów wszystko przesunęło się w czasie o dwa tygodnie. Potem był ustawowy okres trzech tygodni i w efekcie wyniki ogłoszone zostały w ostatnich dniach 2014 roku – mówi Rychlicki.

A więc znów wszystko przez wybory... Tymczasem czekamy na rozwój wydarzeń w tej sprawie.

**Bartosz Błażewicz**

## Sytuacja opanowana

– mówi Mariola Kozyra, szefowa firmy „Elpida”

\* Czy przystępując do konkursu mieliście odpowiedni personel?

– Tak, choć jak na setkę podopiecznych nasza kadra była zbyt wąska. Wykazaliśmy kilkanaście pracowników – i tak więcej niż PCK czy PKPS. Zaznaczyć jednak należy, że warunki konkursu tego nie wymagały, tylko przedstawienie oferty i aktualnego KRS-u.

\* Skoro tak, to skąd próba przejścia sióstr z PKPS i PCK tuż po ogłoszeniu wyników?

– Na prośbę ówczesnego dyrektora MOPS-u, który martwił się o to, że zostaną bez pracy. Odpowiedziałam, że mogę zatrudnić kilka osób, dlatego jedna z jego podwładnych zadzwoniła do PCK i PKPS. To był wyraz mojej dobrej woli.

\* I nie przyszło Pani do głowy, jak zostanie to odebrane? Ze automatycznie rodzi się podejrzenie o nieuczciwej konkurencji? Przecież dotychczasowe opiekunki musiały pomyśleć: w ofertę konkursową wpisali „martwe dusze”, dali cenę poniżej kosztów, byle tylko wygrać, a teraz martwią się, co dalej...

– Wtedy nawet by mi do głowy nie przyszło, by myśleć tymi kategoriami. Niestety, kierowniczki tych placówek opacznie zrozumiały moje intencje, sądząc, że wszystko było ukartowane. Ostatecznie kilka sióstr przeszło do nas i w chwili obecnej mamy już pełną obsadę. Ale wkrótce będzie podobny konkurs w Zagórz, więc jeżeli uda nam się go wygrać, to całkiem możliwe, że stworzą się nowe miejsca pracy.

\* Mówi się, że w Zagórz też coś musiało być na rzeczy, skoro pierwszy konkurs został anulowany...

– Nie było w tym naszej winy. Stało się tak ze względu na błędy formalne ze strony organizatora, czyli tamtejszego samorządu. Nie zostały zachowane warunki ustawowe.



\* Wróćmy na sanockie podwórko – nie da się ukryć, że w pierwszych dniach wasza praca daleka była od ideału. Do wielu podopiecznych nie udało wam się dotrzeć.

– Wszystko przez zbyt krótki okres przejściowy – trzy dni to zdecydowanie za mało. Poza tym początki zawsze są trudne. Uczyliśmy się ulic, poznawaliśmy podopiecznych, dowiadaliśmy się różnych rzeczy. Z drugiej strony stwarzano nam problemy, także z przekazywaniem kluczy, do dzisiaj nie otrzymaliśmy pełnej dokumentacji. A co do zarzutów, że nie podajemy insuliny, nie mierzymy cukru i nie zmieniamy opatrunków – opiekunki nie mogą tego robić, to rola pielęgniarek. Z każdym dniem idzie nam lepiej, początkowa sytuacja została już opanowana. Mam nadzieję, że PCK i PKPS w końcu pogodzą się z wynikami konkursu i będziemy mogli spokojnie i sumiennie pracować.

# Cmentarz to nie folwark

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

## Trzy biznesy w jednym

I pewnie trwałoby tak dalej przez kolejne 22 lata, gdyby w Sanoku nie pojawiła się konkurencja: firma „Cierń” z Zarszyna. Operatywna, z ambicjami, która działa na terenie ościennych gmin i szuka nowych rynków. Jej właściciel Jan Folta chciał spotkać się z dziennikarką „Tygodnika”, ale potem zrezygnował. Udało się nam porozmawiać telefonicznie; redakcja dysponuje też skargą skierowaną do burmistrza. Przedsiębiorca twierdzi, że od początku działalności na terenie Sanoka napotyka przeszkody ze strony administratora. Łączy to z tym, że gospodarz cmentarza jest jednocześnie przedsiębiorcą pogrzebowym, więc każda nowa firma na rynku stanowi dla niego potencjalne zagrożenie. Zdaniem Folty nie może tak być, że w Domu Przedpogrzebowym przy ulicy Dąbrowieckiej działa jednocześnie administracja, firma pogrzebowa i sklep należący do tej samej osoby. To „zamyka rynek dla innych przedsiębiorców oraz uniemożliwia tworzenie się poza nim jakiegokolwiek konkurencji, która będąc wartością publiczną, podlega ochronie prawnej” – pisze do burmistrza. Jego zdaniem zarządca narusza też prawa konsumenta, gdyż klienci, wchodząc do biura administratora cmentarza, są

niejako przymuszeni do skorzystania z usług pogrzebowych. Dowodem na to, iż takie sytuacje się zdarzają, są skargi od osób prywatnych, które trafiły do urzędu, m.in. klientki firmy „Cierń”. Zarzuca ona administratorowi natarczywe proponowanie usług swojej firmy i niepoehlebne wyrażanie się o konkurencji.

– Jak przedsiębiorcy mają mieć równe szanse, jeśli zarządca pobiera od nich 30 zł za wjazd na cmentarz i 150 zł za tzw. nadzór, a od swojej firmy nie podbiera? Dostają w plecy już na starcie. Poza tym straty ponosi miasto, bo pieniądze nie trafiają do kasy urzędu, tylko do kieszeni zarządcy – stwierdza w rozmowie telefonicznej Folta.

## Ile to kosztuje?

Zarzut przedsiębiorcy, iż opłaty z cmentarza trafiają do kieszeni administratora zamiast do kasy urzędu, jest po części chybiony, gdyż takie są zasady. Zarządca ma prawo je pobierać, a w zamian utrzymywać cmentarz. Czy osiąga zysk, urzędnicy nie potrafią odpowiedzieć. Cennik usług pogrzebowych zatwierdza burmistrz, wydając zarządzenie (ostatnie pochodzi

z lutego 2014 roku). Jest w nim 26 pozycji, od wykopania grobu po opłaty za wjazd na cmentarz. Faktem jest, że administrator nie pobiera pieniędzy od „samego siebie”, czyli swojej firmy pogrzebowej.

Dochodem gminy są wszystkie opłaty związane z wykupem miejsc pod groby, ok. 170 tys. zł rocznie.



Wiele osób zwraca uwagę na tablice reklamowe umieszczone na terenie cmentarza, sugerujące, że firma zarządcy ma wyłączność na usługi w wymienionych nekropoliach i siedzibę w komunalnym domu przedpogrzebowym.

## Jest konflikt czy go nie ma?

Naczelnik Gomułka przypuszcza, że administrowanie oplaca się właśnie w takiej sytuacji, kiedy zarządca może prowadzić równocześnie firmę po-

grzebową. Jest to pewne uprzywilejowanie, ale nie monopol.

Krzysztof Smerecki z wydziału komunalnego Urzędu Miasta w Krośnie, gdzie zarządca również funkcjonuje „od zawsze” i prowadzi firmę pogrzebową bardziej dmucha na zimne: – To nie jest dobry układ, bo zawsze może pojawić się pokusa, by wręczyć osobom od-

tarza (Krosno dorobiło się supernowoczesnej nekropolii z parkingami, zapleczem dla usługodawców i niezbędną infrastrukturą) zostanie ogłoszony przetarg na zarząd. Nowy administrator, owszem, może prowadzić równoległe zakład pogrzebowy, ale zasady i warunki specyfikacji zostaną tak precyzyjnie sformułowane, aby nie był z nikim w konflikcie interesów, również z konkurencją.

## Wszyscy mają takie same prawa

Dla Bernarda Jayko, administratora i przedsiębiorcy pogrzebowego, „atak” na jego firmę i osobę jest szokiem. Uważa, że to ewidentna nagonka, inspirowana przez konkurencję. Słyszając o skargach skierowanych do Urzędu Miasta, domaga się konfrontacji. – Mogę dla równowagi pokazać podziękowania od klientów, nie tylko z Sanoka, ale z całej Polski i zza granicy. Nie sposób wymienić, ilu osobom pomogłem, choćby sanoczanom, której mąż zmarł w Anglii, o czym pisał również „Tygodnik” – wyciąga różne listy i kartki.

Przetarg na administrowanie cmentarzem to zadanie miasta i nie miał wpływu na to, że umowę przedłużano na zasadzie aneksów. Działa na pod-

stawie cennika usług ustalonego przez burmistrza. – Nigdy nikomu nie utrudniałem wejścia na teren cmentarza – oświadcza stanowczo. Złożenie aż pięciu skarg w tym samym czasie potwierdza, jego zdaniem, że akcja jest sterowana. Przypomina, że firma Zakład Pogrzebowy Jayko funkcjonuje w Sanoku od 150 lat i zawsze cieszyła się poważaniem.

## Wietrzenie wskazane

Wiceburmistrz ds. komunalnych Edward Olejko mówi, że miasto musi przyjrzeć się sprawie. Przyznaje, że brak przetargu przez tyle lat jest czymś niewłaściwym. Można zastanowić się, czy nie przekazać zarządzania cmentarzami spółce komunalnej. Burmistrz musi też zapoznać się z finansami. – Na dziś mogę powiedzieć tylko tyle, że przeprowadzimy kontrolę – mówi.

Trzeba dobrze zastanowić się, co dalej, aby nie wylać dziecka z kąpielą. Krzysztof Wolicki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, zauważa, że w całej Polsce administratorzy cmentarzy prowadzą zakłady pogrzebowe. Również zlecenie zarządu na dwa-trzy lata nie ma sensu. Nie zaprzecza jednak ogólnej zasady, że wietrzenie w każdej dziedzinie i w każdym miejscu jest wskazane. Również na cmentarzach.

**Jolanta Ziobro**

# Czas wyborów

Nastal czas oszczędzania. Nastal w najgorszym momencie, kiedy pokus jest tak wiele. Chciałoby się mieć to i tamto, a pieniędzy jest tylko na „to”. Z czegoś trzeba zrezygnować. Z czego? Do tego potrzebny jest rozum dobrego gospodarza, który najlepiej zna hierarchię potrzeb. Czy nigdy się nie myli?

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Dużo kontrowersji, nawet wśród samych radnych powiatowych, wzbudziła decyzja o przystąpieniu do budowy hali sportowej przy I Liceum Ogólnokształcącym. Zwolennicy twierdzą, że jest potrzebna, że bezwzględnie należy inwestować w młodzież. Przeciwnicy posilkowali się wątpliwościami: – Czy stać nas na kolejny przyszłolny obiekt sportowy, gdy jeden z oddziałów szpitalnych mieści się w liczącej ponad 130 lat ruderze? Co ważniejsze? Hala sportowa czy oddział szpitalny, służący mieszkańcom całego powiatu? Wybrano halę!

Przez półtora roku Urząd Marszałkowski mamił kierownictwo sanockiego szpitala, że znajdzie środki na zakup tomografu komputerowego, który z racji wieku wymagał pilnej wymiany. W pewnym momencie odmówił posłuszeństwa, a przywołani do usunięcia awarii serwisanci stwierdzili, że nadaje się już tylko na złom. Wydawało się, że skazywanie szpitala na funkcjonowanie bez tego urządzenia przyspieszy decyzję o sfinansowaniu jego zakupu. Tymczasem Powiat bezradnie rozłożył ręce: – Nie mamy pieniędzy! W podtek-

ście można było usłyszeć: „czy nie rozumiecie, że budujemy halę sportową, którą chcemy oddać jeszcze przed wyborami?” Urząd Marszałkowski potwierdził, że pieniądze na tomograf dla Sanoka są pewne, ale trzeba uzbroić się w cierpliwość! – Jak długo, do cholery, mamy się zbroić? – można było odczytać w myślach przedstawicieli kierownictwa szpitala.

Nie widząc, żeby ktokolwiek przejął się problemem, zdecydowano się wypożyczyć tomograf mobilny, uznając, że to nie ten czas, aby szpital mógł działać bez podstawowego urządzenia diagnostycznego. Koszt wypożyczenia spory: 40-50 tys. zł w skali miesiąca. Ale trudno kalkulować czy zwlekać, gdy w grę wchodzi zdrowie, albo i życie ludzkie. Równocześnie szpital złożył projekt w Ministerstwie Zdrowia, które ogłosiło konkurs w ramach programu „Zakup aparatury diagnostycznej do wczesnego wykrywania nowotworów”. Jakaż była radość, gdy w listopadzie 2014 r. ze stolicy nadeszła wieść, że Sanok znalazł się w gronie 28 beneficjentów tegoż konkursu i na zakup tomografu otrzyma 1,6 mln zł.

Radość była ogromna, chociaż mąciło ją nieco pytanie: skąd wziąć 400 tys. zł na pokrycie tzw. wkładu własnego? Obawy okazały się zasadne. Pismo,



Tak wygląda wejście do budynku szpitala w Sanoku mieszczącego się przy ul. Konarskiego. Wnętrze, mieszczące oddział laryngologiczny, utrzymane jest w takim samym stylu. Widać, nikogo to nie szokuje, gdyż tak jest od lat. Dzieliąc środki, organ prowadzący szpital dokonuje innych wyborów.

złożone w tej sprawie w Starostwie Powiatowym przez dyrektora szpitala, spotkało się ze stanowczą odmową. W odpowiedzi władza organu prowadzącego szpital odmówiła tłumaczy bardzo trudną sytuacją finansową. Czy na pewno ma świadomość wagi takiej decyzji?

Mysł o tym ma prawo wywoływać ból głowy. Niepokój ten pogłębił się, gdy 5 stycznia na Onecie pojawił się taki oto tekst: „Wkrótce pierwsi pacjenci skorzystają z badań w nowej pracowni diagnostyki obrazowej w szpitalu w Stalowej Woli. Dotychczas mieściła się w ciasnych i nieremontowanych od lat pomieszczeniach. Pracownia ta w nowym pawilonie

diagnostyczno-zabiegowym jest przestronna i nowoczesnie wyposażona. Zakupiono do niej 80-rzędowy tomograf komputerowy, który zastąpi mocno wysłużone i przestarzałe urządzenie. Kosztował ponad 3 mln zł. Większość tej kwoty pochodzi z dotacji resortu zdrowia. Na nową pracownię wydano z budżetu powiatu ponad 2,5 mln zł. W planach jest jeszcze zakup rezonansu magnetycznego.”

I jeszcze jeden przykład, także z Podkarpacia. Sygnały SOS wysyła szpital w Jasle, którego najpilniejsze potrzeby skalkulowano na 25 mln złotych. Podjęto starania o zapewnienie środków pomocowych, ale jaki będzie ich finał, tego

nie wie nikt. Jeden z dziennikarzy zapytał starostę jasielskiego: – A co się stanie, jeśli zabiegi o dotacje zakończą się fiaskiem? Odpowiedź brzmiała: – Będziemy musieli znaleźć je w budżecie powiatu. Przecież nie zamknijemy szpitala!

ne w Sanoku jest placówką tak ważną i cenną dla polskiej kultury i dziedzictwa narodowego, że to Urząd Marszałkowski winien być jego organem prowadzącym, a tym samym finansującym. Tak jak jest to w przypadku Muzeum Budownictwa Ludowego.

W kontekście powyższych rozważań samoistnie nasuwa się pytanie – dlaczego Urząd Marszałkowski cyklicznie wspiera powiatowe muzeum, troszcząc się o jego byt, zupełnie nie przejmując się losem powiatowych szpitali? Czy nie warto otwarcie zapytać – dlaczego jedne szpitale, tylko dlatego, że mają w nazwie przyrostek: „wojewódzki”, lekką rączką sięgają po ciężkie miliony z budżetu wojewódzkiego, podczas gdy inne, uważane za prowincjonalne, odsyłane są do swoich organów prowadzących, czyli powiatów, które nie śmierdzą groszem. Czy nie leczą takich samych ludzi?

Przed rokiem, podczas swej pierwszej wizyty w Sanoku, marszałek województwa Władysław Ortyl zwiędził Muzeum Historyczne, żywo interesując się finansowymi problemami tej placówki. Kilkanaście dni temu ponownie gościł w Sanoku, gdzie znów samorządowcy z powiatu, wspierani przez tych z miasta, prosili o łaskawość w kwestii utrzymania muzeum. W szpitalu nie był, pewnie nikt go tam nie zaprosił, nie pokazał, w jakich warunkach leczą się pacjentów w budynku przy Konarskiego, jak wygląda blok operacyjny, gdzie wykonuje się kilkaset operacji rocznie. Szkoda, bo takie wizyty pozwalają wyrobić sobie pogląd na temat priorytetów i ocenić wagę problemów. Jest to szczególnie ważne zwłaszcza teraz, kiedy dzieląc publiczne złotówki, trzeba dokonywać wyborów.

X Międzynarodowe Forum Pianistyczne

## Jubileuszowe FORUM bez granic

PATRONATU

Sanok – miasto kultury – ma prawo być dumny! Za kilkanaście dni stanie się stolicą kultury europejskiej, a wszystko dzięki Międzynarodowemu Forum Pianistycznemu „Bieszczady bez granic”, które w tym roku obchodzi piękny jubileusz 10-lecia. Jego organizatorzy – Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury – bardzo starali się, aby dziesiąta edycja stała się wydarzeniem artystycznym.

Startowaliśmy bardzo skromnie, z ambicjami dotarcia z „żywą” muzyką wysokiej klasy na odległe tereny pogranicza kultur. Okazało się to jednak dla nas tak fascynujące doświadczenie, że postanowiliśmy rozwijać to dzieło. Ale w najśmielszych marzeniach nie przypuszczaliśmy, że nasze Forum tak się rozwinie, że obejmie kraje całego Euroregionu Karpaccy, że przyciągnie tak wielu znakomitych Mistrzów – pedagogów i wykonawców, że „Złote Parnasy MFP” osiągną tak dużą wartość – wspomina minione dzieje lat prof. Jarosław Drzewiecki, motor napędowy Forum, prezes Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury.

– Z racji jubileuszowej edycji Forum, bardzo staraliśmy się, aby uczestniczyli w nim wybitni artyści, którzy zapewnią jego uczestnikom dużo satysfakcji, a widzom niezapomnianych doznań muzycznych – mówi Janusz Ostrowski, wiceprezes PFRK, a zarazem dy-

rektor Forum. – Zdradzę, że na festiwalowej scenie pojawiają się m. in.: Urszula Kryger – znana polska śpiewaczka (mezzosopran liryczny) i pianistka, Grzegorz Turnau, niezwykle artysta, kontynuator tradycji krakowskiej pieśni literackiej, zespół „AudioFeels”, finalista telewizyjnego programu „Mam talent”. W roli prawie że gospodarza wystąpi znakomita Lwowska Orkiestra Kameralna AKADEMIA pod dyrekcją Igora Pylatiuka.

Tradycją Forum stało się, że co roku prezentowany jest dorobek innego kompozytora. Byli już: Liszt, Beethoven, Mozart, Bach, natomiast w jubileuszowej jego edycji będzie to Chopin. Wiadomo już, że liczba uczestników znów przekroczy magiczną liczbę 200, a będą to pianiści z Polski, Ukrainy, Rosji, Białorusi, Słowacji, Litwy, Łotwy i Estonii. – To nie jest dla nas zaskoczenie. Nie spotkaliśmy się bowiem z podobnym projektem, w którym młodzi,



utalentowani pianiści mają możliwość współpracy z wybitnymi pedagogami i artystami takimi jak: Viera Nosina, Michaił Woskresienski czy Andrzej Jasiński i gdzie stwarza się im okazję do prezentacji solowej, kameralnej, a nawet z orkiestrą – mówi Janusz Ostrowski.

X edycję festiwalu tradycyjnie rozpocznie recital laureatów „Złotych Parnasów” z lat poprzednich. – To są nasze największe diamenty, z których mamy prawo już dziś być dumni. Wielu z nich przyznaje, że udział w Forum był prawdziwym przełomem w ich karierze artystycznej. Tu zobaczyli wielki świat mu-

zyczny, poznali jego znakomitych przedstawicieli i zamierzali, by pójść w ich ślady. Teraz chętnie w trawicą, a my z satysfakcją patrzymy jak nasza „forumowa rodzina” się rozrasta – mówi prof. Jarosław Drzewiecki.

O ile recital „Złotych Parnasów” można uznać za prapremierę festiwalu, z udziałem „swoich”, to już w koncercie inauguracyjnym pojawi się pierwszy znakomity gość – Grzegorz Turnau, pianista i kompozytor, poeta i wokalista. Koncert odbędzie się 1 lutego i będzie nosił tytuł: „Grzegorz Turnau – bard z fortepianem”. Kolejny wieczór wypełni „Swingujący Chopin – klasycznie i na jazzowo” w wykonaniu znanego „Jazz Trio Filipa Wojciechowskiego”.

Następny koncert „Tatiana Shebanova in memoriam” to stały od 2012 r. punkt festiwalowego programu. Ta światowej klasy pianistka, prywatnie żona Jarosława Drzewieckiego i matka Stanisława, była główną siłą sprawczą MFP. Swą osobowością przyciągała doń wielkie postaci świata muzyki. Doceniając jej zasługi i klasę muzyczną, przyjaciele co roku przygotowują koncert upamiętniający jej postać. W tym roku będzie on szczególnie,

jako że Tatiana Shebanova – rozkochana w muzyce Chopina – była najwybitniejszą wykonawczynią jego utworów.

Wydarzeniem każdej edycji festiwalu jest także koncert – maraton „Muzyka Pięciu Kultur”, w którym uczestnicy Forum w strojach narodowych wykonują dzieła kompozytorów ze swoich krajów. To prawdziwy spektakl młodości w duchu europejskiej przyjaźni. Atrakcyjnie zapowiada się wieczór pn. „Forum Miastu”, podczas którego wystąpi poznański zespół AUDIOFEELS, wykorzystujący głosy do imitacji instrumentów muzycznych. Niedługojsi laureaci „Mam talent” przed rokiem zdobyli I nagrodę na Harway Sweepstakes A Cappella Festival w Nowym Jorku. Gwiazdą kolejnego koncertu będzie Urszula Kryger, śpiewaczka i również świetna pianistka, w wykonaniu której usłyszymy utwory mistrzów kameralistyki wokalne.

Forum zakończy wielka gala finałowa „Dzieła na fortepian i orkiestrę Fryderyka Chopina”, z udziałem wielkich gwiazd, a także największych odkryć X Forum. Towarzyszyć im będzie Lwowska Orkiestra Kameralna AKADEMIA.

Marian Strus

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Oferta specjalna! Od zaraz 3-pokojowe mieszkanie 62,5 m<sup>2</sup> (IV piętro), nowe okna, Posada przy ul. Wolnej, tylko 150.000 zł, tel. 661-19-28-70, email: agasieka@yahoo.co.uk
- ★ Mieszkanie 50 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Gorazdowskiego, cena 169.000, do zamieszkania od maja 2015, tel. 505-15-75-11.
- ★ Mieszkanie 32 m<sup>2</sup> (pokój, łazienka, kuchnia), w Sanoku, osiedle Traugutta, tel. 511-75-00-54.
- ★ Mieszkanie 50,70 m<sup>2</sup> (III piętro), przy ul. Armii Krajowej, tel. 603-56-06-28.
- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup> (II piętro), Śródmieście, tel. 727-69-06-69.
- ★ Pilnie!!! Mieszkanie 36,47 m<sup>2</sup>, w Sanoku, osiedle Posada, cena 89.000 zł, oferta MS/104, BON R&R, tel. 503-72-13-66.

- ★ Mieszkanie 63,60 m<sup>2</sup>, w Sanoku, osiedle Wójtostwo, cena 2.800 zł/m<sup>2</sup>, oferta MS/107, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 25,60 m<sup>2</sup>, w Sanoku przy ul. Langiewicza, cena 68.500 zł, oferta MS/103, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 79,99 m<sup>2</sup> z garażem, Solina, cena 180.000 zł, oferta MS/112, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Pilnie!!! Mieszkanie 76,12 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe, osiedle Posada, cena 2.450 zł/m<sup>2</sup>, oferta MS/110, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 35,30 m<sup>2</sup>, w centrum Sanoka, przy ul. Mickiewicza, cena 81.200 zł, oferta MS/106, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom drewniany w Zagórz, działka 8,20 a, cena 153.000 zł, oferta DO/215, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom jednorodzinny, murowany, Zabłotce, cena 430.000 zł, oferta DO/180, BON R&R, tel. 503-72-13-66.

- ★ Dom jednorodzinny w Srogowie Górnym, cena 263.000 zł, oferta DO/203, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom murowany w Sanoku, działka 5,31 a, cena 210.000 zł, oferta DO/174, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom nowo wybudowany, Liszna k. Sanoka, działka 12 a, cena 580.000 zł, oferta DO/220, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom w stanie surowym, Olchowce, tel. 500-21-23-45.
- ★ Dom z budynkiem gospodarczym na działce 7,5 a, tel. 785-96-11-25.
- ★ Dom 230 m<sup>2</sup>, na działce 53 a; z pompą ciepła i solarami; wymienione okna, drzwi, instalacja; warunki otwarcia działalności gospodarczej, tel. 692-48-98-76 lub 608-59-45-10.
- ★ Budynek mieszkalny, tel. 698-73-33-34.
- ★ Lub wydzierżawię budynek 450 m<sup>2</sup>, nadający się pod przychodnię, tel. 698-73-33-34.

- ★ Działkę 9,06 a z pozwoleniem na budowę, cena 35.000 zł, oferta DZ/258, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną 10,53 a, w Sanoku przy ul. Kenara, cena 105.300 zł, oferta DZ/275, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną 15 a, w Czerteżu, cena 99.000 zł, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Piękną działkę rekreacyjną z domkiem, Średnie Wielkie, cena 139.000 zł, oferta DZ/269, BON R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną ok. 10 a, w Lisznej k. Sanoka, cena 3.600 zł/a, oferta DZ/278, BON R&R, tel. 503-72-13-66.

### Posiadam

#### do wynajęcia

- ★ Pokój umeblowany dla 1 lub 2 osób, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój w mieszkaniu 3-pokojowym, przy ul. Traugutta w Sanoku, tel. 889-43-90-23.

- ★ Umeblowaną kawalerkę w Zagórz, tel. 726-43-65-98.
- ★ Lokale handlowe 36 m<sup>2</sup> i 81 m<sup>2</sup>, Galeria Arkadia (I piętro), tel. 793-97-32-50.
- ★ Lokal handlowy 150 m<sup>2</sup>, tel. 698-73-33-34.
- ★ Lokal 25 m<sup>2</sup>, tel. 506-10-14-47.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Tuje szmaragd 0,67 zł, tel. 518-51-88-35.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Ziemniaki atole ekologiczne, tel. 510-44-67-91.

### Żaluzje

rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

**WYKOŃCZENIE WNĘTRZ**  
płytki, panele, tapety, gładzie,  
malowanie, farby natryskowe  
stiuk, sztukateria, itp.  
tel. 603-443-982

**Bezpyłowe cyklinowanie  
i lakierowanie podłóg.  
Renowacja schodów.**  
tel. 600-830-854

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Praca w centrum dystrybucji w Gliwicach (woj. śląskie), z zakwaterowaniem. Kompletacja towaru, wymagane uprawnienia na wózki widłowe, książeczka sanepid, możliwość dłuższej współpracy, wysokie zarobki, premie świąteczne, wydajnościowe, praca od zaraz, tel. 885-75-81-09.

### Korepetycje

- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

**OKNA I DRZWI  
Z PVC I AL  
PROMOCJA  
NA PŁYTY G-K I PROFILE**

**PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST**

Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**TRANSPORT GRATIS**

**ATELIER URODY**  
Weronika Kędzierska – mobilna kosmetyczka

- Zabiegi z zakresu pielęgnacji twarzy i ciała 38-500 Sanok
- Stylizacja paznokci ul. Piastowska 23
- makijaż okolicznościowy tel. 501-393-518

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Dobry start w przedsiębiorczość” - realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie

KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

BF  
LESKO

**Bezpyłowe cyklinowanie  
i lakierowanie podłóg.  
Renowacja schodów.**  
tel. 600-830-854

pod  
**ARKADAMI**  
Restauracja  
Klub  
**ZAPRASZA**  
na dancing  
w każdą sobotę  
od 18:00

WSTĘP WOLNY  
Sanok, ul. Grzegorza 2  
(dawny scorpion)

**Rezerwacja**  
tel. 506-614-455

## Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

- 1. Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
  - cena jednego słowa 1,20 zł
  - druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
- 2. Reklamy**
  - moduł podstawowy 16,81 cm<sup>2</sup> (41 mm x 41 mm) 48 zł
  - filigran 8 cm<sup>2</sup> (41 mm x 20 mm) 20 zł
  - kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
  - reklama na pierwszej stronie + 200%
  - reklama na ostatniej stronie + 100%
  - wybór strony lub miejsca + 50%
  - Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**
  - ogłoszenia standardowe: 36 zł
  - moduł podstawowy 72 zł
  - moduł podwójny
- 3. Teksty promocyjne** (sponsorowane) min. 12 modułów
  - tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
- 4. Insety** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.
- 5. Bonifikaty dla klientów**
  - 4-7 emisji 15% zniżki
  - 8-14 emisji 20% zniżki
  - powyżej 15 emisji 25% zniżki
- 6. Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń** od 20 zł

## Zimowa promocja

I nic to, że nasze reklamy są najtańsze na rynku. Zimowa promocja to taki mały prezent dla Państwa za współpracę z „TS” i przekonanie o skuteczności reklam umieszczanych w naszym piśmie.

Naszą zimową promocję kierujemy do tych wszystkich reklamodawców, którzy często korzystają z naszych łamów, aby reklamować się na nich. Skorzystają z niej ci, którzy zdecydują się zamieścić swoją reklamę 3-krotnie, w trzech kolejnych numerach, a ich reklamy będą min. dwumodułowe. Otrzymają oni w prezencie czwartą edycję swojej reklamy bezpłatnie, a dodatkowo baner z treścią tejże reklamy na stronie internetowej „Tygodnika Sanockiego”.

**Zimowa promocja trwać będzie do końca marca 2015 r.**

Zachęcamy do korzystania z naszych usług. Czyniąc to, robicie Państwo naprawdę dobry interes. Z racji największego nakładu, jakim może pochwalić się na sanockim rynku, siła oddziaływania reklam zamieszczanych w „TS” jest największa. A godzi się też wspomnieć, że ceny naszych reklam są najniższe. Tu nie mamy konkurencji.

Biurowo Reklam i Ogłoszeń  
„Tygodnika Sanockiego”





# Narciarzu, nie bój się wiosny!

Zaledwie tydzień temu mieliśmy zimą jak z obrazka, tymczasem aura błyskawicznie zmieniła się w niemal wiosenną, a śnieg stopniał. Miłośnicy narciarstwa są mocno zaniepokojeni. Sprawdziliśmy, jak radzą sobie wyciągi w regionie. Okazuje się, że choć u nas zimy niemal nie widać, na stokach warunki do jazdy są bardzo dobre!



Wprawdzie z miejskiej perspektywy tego nie widać, ale na okolicznych wyciągach narciarskich warunki do jazdy są bardzo dobre.

Chyba najlepiej jest na wyciągu „Kiczera” w Puławach koło Rymanowa (kiczera.pl, tel. 13 43 59 001), gdzie grubość pokrywy śnieżnej wynosi ponad 80 cm. – Mamy taki „zapas”, że gdyby nawet utrzymały się wysokie temperatury i nie było powrotu zimy, to nasz wyciąg może jeszcze działać dobre dwa tygodnie – powiedział jeden z pracowników. Dodajmy, że obiekt, posiadający pięć ra-

trakowanych tras zjazdowych (najdłuższa liczy 1200 metrów), czynny jest w godzinach 9-21.

Najbliżej Sanoka położony jest wyciąg narciarski w Wermieniu (lesko-ski.pl, tel. 13 469 93 45 lub 13 469 93 55), gdzie także można do woli poszusić na dwóch biegnących równoległe „nitkach”, liczących po ok. 700 m. Pokrywa je blisko półmetrowa warstwa śniegu, który jest na bieżąco ubijany ra-

trakiem. Istnieje możliwość wzdzielenia miejsca dla saneczkarzy poza głównymi trasami, a do dyspozycji snowboardzistów został wykonany snowpark z profesjonalnymi przeszkodami. Obiekt czynny jest w godz. 9-20.

Częsty kierunek wypraw narciarzy to Ustrzyki Dolne, gdzie znajdują się najbardziej znane wyciągi w Bieszczadach – „Laworta” (13 46 117 85) i „Gromadzyn” (13 46 114 37).

Informacje o obydwu dostępne są na wspólnej stronie internetowej ustrzyki-narty.pl. Bardziej zaawansowanych kusi „Laworta” z dwoma trasami, z których dłuższa liczy aż 1300 m. Amatorom polecamy „Gromadzyn” – 3 trasy, najdłuższa 900 m. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi około 50 centymetrów, a jeździć można w godzinach 9-20.

Stosunkowo blisko Sanoka znajduje się również wyciąg narciarski „Dzidowa” w Bystrem koło Baligrodu (orwbystre.com/atracje/wyciąg-narciarski, tel. 13 468 40 33 lub 13 468 43 45). Obiekt wchodzi w skład dawnego ośrodka wypoczynkowego rzeszowskiej firmy „Zelmer”, więc dodatkowych atrakcji nie brakuje, z basenem włącznie. Jeździć można w godz. 9-19

na dwóch trasach – duża liczy blisko kilometr, mała nieco ponad 400 m. Warunki są dobre, grubość śniegu wynosi około 30 cm.

Oczywiście nie jest to pełna oferta narciarska, jeżeli chodzi o nasz region, bo „kolorowego zawrotu głowy” dostać można także na trasach w Arłamowie (arlamow.pl/dla-narciarzy, tel. 13 443 1085), Kalnicy (kalnica.eu, tel. 501 170 434), a nawet na niewielkim wyciągu w Dworniczku (tel. 13 46 10 848 lub 603 619 591), który czynny jest w weekendy, czekając na ferie. Szkoda tylko, że do tej listy nie można dopisać najbliższego sanoczanom Karlikowa, który w tym sezonie stoi odlogiem...

Bartosz Błażewicz

## A może na biegówki?

Osoby wybierające się na wyciąg w Puławach od niedawna mają szerszą ofertę sportową, bowiem w pobliżu powstała trasa do narciarstwa biegowego. Jej otwarcie nastąpiło tydzień temu.

Szeroki dukt leśny o długości 1650 m, z pętlą zwrotną, pozwala trenować sportowcom, a początkującym uczyć się sztuki biegania. Wygodny dojazd na początek trasy zapewnia kolejka linowa z ośrodka „Kiczera”. Trasa urozmaicona jest różnymi zjazdami o łącznej długości blisko 700 m, a także podbiegami, z których najtrudniejszy liczy 270 m. Trzeba na niej pokonać 30 zakrętów, łącznie z końcową pętlą, która umożliwia bezkolizyjny nawrót. Po se-

zonie zimowym trasa (jej społecznym opiekunem jest Edward Gajewski z Zarszyna) może być wykorzystywana przez amatorów nordic walking, jak i przez uczniów przyjeżdżających na tzw. zielone szkoły.

Trasa została oddana do użytku tydzień temu. W ramach jej testu zorganizowano „Bieg o siekiere”, którego uczestnicy zgodnie stwierdzili, że jest wymagająca, ale i bezpieczna, co pozwala kształtować umiejętności narciarskie. (b)

## Nie bądźcie małej wiary

Niektórzy internauci wypowiadający się na portalu esanok zarzucili „Tygodnikowi...”, że w okresie wyborczym, w numerze 48 z 28 listopada, zamieścili „List otwarty przedsiębiorców do mieszkańców Sanoka, podpisany „Sanoccy przedsiębiorcy (30 podpisów)”. Nie dając wiary w prawdziwość tego, czynią zarzut, że list został sfabrykowany przez redakcję. Kategorycznie protestujemy przeciw tego typu insynuacjom i oświadczamy, że nigdy nie stosowaliśmy takich praktyk.

Dla udowodnienia prawdziwości opublikowanego listu i jego autorów, podajemy ich nazwiska: Bogusław Kmieć – Carbo-San, Wiesław Kijowski – PW „Profil”, Jerzy Lisowski – Śrubex-Pol, Helena Harenza – Reklama Krokus, Kazimierz Wota – Handel Obwoźny i Stacjonarny, Grzegorz Leśniak – Automet, Teresa Lisowska – TC – Firma Budowlana, Antoni Pelc – Pepo, Józef Hajduk – St. Cechu – PPHU Import – Eksport, Jan Podolski – PPUH „Pepo”, Grzegorz Konopka – Impexur SA, Piotr Ziemiłowicz – Stary Kredens, Jan Wilk – Pol-Wot, Czesław Stasicki – El-Bud, Zenon Długosz – San-Tech „Bieszczady”, Marek Zakrzewski – Foto-Studio, Bogusław Pilch – Abrem, Tomasz Abram – Drummonds, Roman Różycki – Miromar, Wiesław Pietryka – Mansard, Bolesław Wolanin – Avanti, Krzysztof Przystasz – PB Mansard S.J., Wojciech Kopiec – Zakład Mechaniki Pojazdowej, Paweł Biodrowicz – Warsztat Blacharsko-Wulkanizacyjny, Piotr Joz – Instjosz, Jan Karczyński – Net-Jon, Wiesław Bajger – PPH Bajger, Bolesław Szybist – Herb, Józef Leśniak – Automet.

Pragniemy wyjaśnić, że zamieszczony list otwarty przedsiębiorców do mieszkańców Sanoka był tekstem sponsorowanym, opłaconym przez jego autorów. Ich nazwiska nie zamieściliśmy pod nim z uwagi na oszczędność miejsca, uznając, że podpis: „Sanoccy przedsiębiorcy (30 podpisów)” jest wystarczająco czytelny dla przedstawienia autorów. Ponieważ jednak nie wszystkich zadowolili i stał się znakomitą okazją, aby poczynić zarzut manipulacji „Tygodnikowi...” podajemy nazwiska przedsiębiorców, będących autorami listu. Oryginał wraz z podpisami znajduje się do wglądu w redakcji „TS”.  
Redakcja

## Kilka banalnych pytań na nowy rok

Natknąłem się ostatnio na informację o Billu Gatesie, jednym z najbogatszych ludzi na świecie, który po wielu latach gromadzenia pieniędzy zaczął je wydawać. Nie inwestować z chęcią pomnażania, lecz wydawać po to, by między innymi wspomóc studentów stypendiami, dofinansować laboratoria farmaceutyczne poszukujące leków na nekające świat choroby czy nawet wyżywić i podnieść standard życia w ubogich afrykańskich wioskach. Po wielu latach prowadzenia interesów z dużą zachłannością i bezwzględnością wobec konkurencji przystanął i dostrzegł wokół siebie świat, ludzi, warunki w jakich żyją i ich potrzeby. Fundacja „Bill & Melinda Gates Foundation” przez około 9 lat wydała na swoją działalność charytatywną ponad 20 miliardów dolarów. Wielki świat, wielcy ludzie, wielkie pieniądze i wielkie cele – a ja wracam na swoje małe podwórko gdzieś na krańcach cywilizowanej Europy i pytam, ile trzeba mieć pieniędzy, dyplomów, stopni naukowych a może po prostu wyobraźni, dobrej woli i chęci zrozumienia najbliższego sąsiada – czy też szerzej patrząc – współmieszkańca Sanoka, aby dostrzec jego potrzebę do życia we wspólnej przestrzeni przyjaznej wizualnie? Ile dobru codziennego użytku trzeba zgromadzić, w ilu zakątkach świata trzeba być – celowo nie mówię zwiedzić czy poznać, bo co na przykład widać z plaży w Sharm el Sheikh czy z okien apartamentu w hotelu Gołębiowski? Ile trzeba mieć, aby zadbać o swoje ubranie, mieszkanie czy posesję – umyślnie stawiam te dobra na równi, bo dziw-

nie wygląda właściciel ruiny paradyżu w modnych ciuchach dobrym autem? Ile trzeba mieć, by przestać udawać, że jest się alfą i omegą czy też złotą rączką i na cholerę mi architekt, artysta lub nawet hydraulik albo elektryk? Ile trzeba, aby pozbyć się przekonania, że „moje jest mojsze” i w nosie mam wszystko i wszystkich wokół? Ile trzeba, by po wielu latach czerpania zysków z wynajmu przestrzeni



Ile jeszcze trzeba? I jak długo jeszcze będziemy to znosić?

reklamowej zdjąć ze ściany swego budynku w centrum miasta gigantyczny w skali Sanoka baner i wyremontować elewację? Ile trzeba, by będąc właścicielem obiektu, opracować przy pomocy specjalisty system informacji wizualnej i przymusić najemców lokali do jego stosowania? Ile trzeba, by przestać nieudolnie bażnąć, tworząc własnoręcznie szyld, potykacz albo inny afisz będący właściwie antyreklamą? Ile trzeba, by dostrzec, że bezsensowne papranie po elewacjach to nie graffiti, lecz zwykły wandalizm?

Ile trzeba, by odkryć w sobie duszę mecenasa i chcieć współpracować z twórcami niemającymi talentów biznesowych, oddającymi cały swój czas i energię na upiększanie świata? Ile trzeba, by zamiast wymienić telewizor czterdziestolatowy na pięćdziesięciolatowy kupić obraz, grafikę, fotografię czy rzeźbę? Ile trzeba, aby poczuć się dumnym lokalnym patriotą odpowiedzialnym

SANOCKIE KULAGI



## Informator miejski

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: sekrtriat.muzeum@interia.pl  
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citisanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi** tel. 13-463-03-33 – 24h

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI** tel. 196-66 – 24h

**Tele TAXI** tel. 194-77 – 24h

**San-TAXI** tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

# Stalowcy znów razem!

Po półrocznej przerwie byli piłkarze Stali znów zagraли razem. Wprawdzie XX Memoriał Mariana Lotycza w Jarosławiu nie był dla nich zbyt udany, ale drużyna rozkręcała się z meczu na mecz, w ostatnim będąc sekundy od pokonania najlepszego na własnym parkiecie JKS-u.



Byli piłkarze Stali znów zagraли razem, wspierani przez liczną grupę kibiców.

Dawniej nasz klub regularnie startowali w jarosławskim turnieju, więc gospodarze znów zaprosili byłych stalowców, stwarzając im możliwość występu pod starą sztyltem. Ich obecne kluby nie robiły problemów, w efekcie ponownie zjednoczyli siły. Znów przy pomocy Ekoballu, który sfinansował wyjazd. Choć przed memoriałem piłkarze zdążyli przeprowadzić jeden trening, w pierwszym meczu było widać, że dawno ze sobą nie grali, efektem wysoka porażka z Wólczanką Wólka Pełkińska. Lepiej było w spotkaniu z Wisłą Sandomierz, choć i tym razem lepsi okazali się rywale. Właściwy rytm gry Stal złapała dopiero w remisowanym pojedynku z JKS-em. Dwa gole strzelił Jakub Januszczak, a jednego... bramkarz Piotr Krzanowski.

– W pierwszym meczu zapłaciliśmy frycowe za brak zgrania, rywale punktowali nas szybkimi kontrami. Gra zaczęła funkcjonować w drugim spotkaniu, jednak doznałmy pechowej porażki, mimo większej liczby okazji bramkowych. Pojedynek z gospodarzami był ozdobą turnieju, także ze względu na piękne bramki – Januszczak trafił w okienko, a Krzanowski pokonał swojego vis a vis atomowym strzałem zza połowy boiska. Prowadziliśmy 3-2, ale JKS wykorzystał naszą grę w osłabieniu, wyrównując 8 sekund przed końcem. Szkoda, że nie udało się pokonać zwycięzców turnieju,

choć już wcześniej straciliśmy szansę na wyjście z grupy – powiedział Robert Ząbkiewicz, prowadzący drużynę wraz z Piotrem Kotem.

Występ w Jarosławiu można traktować jako przysłowiowe światło w tunelu, dające nadzieję na to, że już w najbliższym sezonie dołączymy się do seniorskiej. I mniejsza o to, czy będzie to Stal, Ekoball, czy też Stall-Ekoball. Byli stalowcy pokazali, że pamiętają o swoim klubie, więc można wierzyć, że jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej większość z nich dotrzyma danego sobie słowa, iż wrócą do Sanoka, jeżeli odrodzi się u nas „dorosły” futbol.

Stal Sanok – Wólczanka Wólka Pełkińska 0-5, Wisła Sandomierz – Stal Sanok 1-0, JKS Jarosław – Stal Sanok 3-3.

## Efektowne przełamanie

SKT G3 Sanok

– LKS III Turze Pole 10:3

Punkty: Wronowski 3, Gomułka 2,5, Bednarczyk 2, Nowak 2, Kozioł 0,5.

**Koniec zlej passy tenisistów stołowych SKT G3. Przełamanie – i to efektowne – nastąpiło w meczu z sąsiadem z ligowej tabeli V ligi.**

Nasi ping-pongiści przystąpili do meczu z mocnym postanowieniem przetrwania serii porażek, od początku biorąc się do roboty. Już pierwsze mecze singlowe do zera wygrywali Marek Wronowski, Andrzej Bednarczyk i Piotr Gomułka, prowadzenie zostało utrzymane po deblach. Potem gospodarze oddali rywalom jeszcze tylko jeden punkt, większość spotkań wygrywając do zera. Wyjątkiem było zwycięstwo 3:2 kadeta Gomułki, który w decydującym secie pokonał 12:10 bardziej doświadczony rywal.

## Psie zaprzęgi w Bystrem

W najbliższy weekend warto wybrać się do Bystrego koło Baligrodu na nietypową imprezę sportową. Będą to Zawody Psich Zaprzęgów na Średnim Dystansie o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego, rozgrywane w ramach cyklu imprez pn. „Alaska daleko... Podkarpackie tuż, tuż”. Organizatorem jest Klub Sportowy Psich Zaprzęgów „Nome” w Rzeszowie.

## Na dwucyfrową nutę

Sanocka Liga Unihokeja, X kolejka. Początek rundy rewanżowej pod znakiem dwucyfrowek w wykonaniu esanok.pl, Drozda Wodnika, InterQ i Foresta. Wylamał się jedynie Sokół, nieco skromniej – choć też pewnie – pokonując AKSU Polska.

Jak na lidera przystało, najwięcej bramek zdobyła drużyna portalu internetowego, 13 razy trafiając do siatki El-Budu. Aż 5 goli strzelił Piotr Karnas, kolejne 3 dołożył Damian Popek. Zwycięstwa różnicą 10 bramek odniosły także Drozd i InterQ, wyraźnie lepsze od zespołów szkolnych. „Wodnicy” rozgromili unihokeistów z Gimnazjum nr 3, głównie dzięki hat-trickom Tomasza Sokołowskiego, Krzysztofa Kadubca i Michała Lesia. Natomiast „Komputerowcy” dwie ostatnie porażki odbili sobie w starciu z PWSZ-em. Tu po 3 bramki uzyskali Radosław Bomba i Sawicki.

Gimnazjum nr 3 – Drozd Wodnik 2-12 (1-6), TG Sokół – AKSU Polska 7-3 (4-0), AZS PWSZ – InterQ 2-12 (0-8), El-Bud – esanok.pl 3-13 (1-4), Forest SC Team – Automania 11-4 (3-3).



Zmagania unihokeistów przekroczyły półmetek fazy zasadniczej.

Najskromniejszą dwucyfrowkę zanotował Forest SC Team, „tylko” o 7 goli lepszy od Automanii. Wprawdzie do przerwy był remis, zespół szkoły jazdy raz nawet prowadził, ale po zmianie stron grała już tylko jedna drużyna. Bohaterem spotkania okazał się Piotr Naparło – 5 bramek.

Odwrotny przebieg miał mecz Sokola z AKSU, w którym ci pierwsi już do przerwy zapewnili sobie bezpieczną przewagę. Po zmianie stron gra się wyrównała na tyle, że druga połowę „Polacy” zdołali zremisować. „Sokolników” do zwycięstwa poprowadził Michał Nazarkiewicz, autor hat-tricka.

## Mistrzostwa zamiast pucharu

W tym sezonie nie ma cyklicznych zmaganiach badmintonowych, rozegrano jednak Mistrzostwa Powiatu. Podczas zawodów w Zespole Szkół nr 3 tytuły zdobyli: Katarzyna Płaziak, Natalia Czubek i Natalia Dobosz oraz Olaf Warnecki, Arkadiusz Gocek, Marcin Zapal i Ryszard Długosz.

Impreza pod Patronatem Stalosty Sanockiego miała niezłą frekwencję, startowało blisko 50 osób. Najlepiej obsadzone były kategorie dorosłe, zwłaszcza wśród mężczyzn. Aż 10 zawodników zgłosiło się do rywalizacji w grupie „progress” (od szkół średnich do 40 lat). Ostatecznie zwycięstwo odniósł Marcin Zapal, w bardzo zaciętym finale pokonując 12:10, 7:11, 11:8 Filipa Wronę. Brązowy medal dla Sebastiana Woźniaka. Jednego zawodnika mniej liczyła kat. oldbojów, którą wygrał Ryszard Długosz po finałowym zwycięstwie 11:6, 11:7 nad Jakubem Gercaziem. Na pozycji 3. Bartłomiej Błażowski. Bardzo emocjonujący okazał się finał kobiet (startowało 6 zawodniczek),

w którym Natalia Dobosz pokonała 6:11, 11:9, 12:10 Ilonę Kulig. Miejsce 3. zajęła Kinga Jaklik.

Systemem grupowo-pucharowym walczyli też uczniowie podstawówek. Mecze finałowe okazały się dość jednostronne. Minimalnie lepszą obsadę miała grupa dziewcząt (7), w której tytuł mistrzowski wywalczyła Katarzyna Płaziak, w decydującym pojedynku ogrywając 11:8, 11:0 Wiktorię Husak. Brązowy medal przypadł Julii Żuchowskiej. Rywalizację chłopców (6) zdominował Olaf Warnecki – finałowe 11-6, 11-1 z Jakubem Kaczmarem nie wymaga komentarza. Miejsce 3. dla Szymona Dobosza.

Kategorie gimnazjalne miały nieco słabszą obsadę, więc rywalizacja kończyła się w grupach. Wśród dziewcząt (3) oba mecze wygrała Anna Czubek, kolejne miejsca zajęły Oliwia Sobczyk i Diana Adamska. W rywalizacji chłopców (5) bezkonkurencyjny okazał się Arkadiusz Gocek, wygrywając wszystkie 4 mecze. Trzech kolejnych zawodników odniosło po 2 zwycięstwa i o podziale miejsc na podium decydowały małe punkty. Ostatecznie srebro wywalczył Dominik Jakiel, a brąz Mikołaj Salamak.



Ryszard Długosz, znany głównie jako trener lekkoatletów Komunalnych, to stały uczestnik zmaganiach badmintonowych. Znów okazał się najlepszy wśród oldbojów.

## Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Juniorzy: JKH GKS Jastrzębie – Ciarko PBS Bank KH Sanok 5-4 pk (1-1, 2-2, 1-1); Chmura 2 (37, 59), Drąg (18), Kopyściński (24). JKH GKS Jastrzębie – Ciarko PBS Bank KH Sanok 7-3 (2-0, 2-0, 3-3); Chmura (47), Siuty (57), Drąg (58).

Młodzicy: Lwowskie Lwy Nowojaworowsk – Ciarko PBS Bank KH Sanok 5-0 (1-0, 1-0, 3-0). Lwowskie Lwy Nowojaworowsk – Ciarko PBS Bank KH Sanok 9-1 (3-0, 3-1, 3-0); Fus (35). Ciarko PBS Bank KH Sanok – UKH Dębica 13-1 (3-0, 5-1, 5-0); J. Bukowski 4 (4, 27, 27, 34), Filipek 3 (10, 30, 58), Witan 2 (54, 59), Kwiatkowski (6), Tomza (33), Szymczyk (47), Sokalski (55).

Zacy: Lwowskie Lwy Nowojaworowsk – Ciarko PBS Bank KH Sanok 2-6 (2-2, 0-2, 0-2); K. Bukowski 4 (5, 29, 38, 41), Frankiewicz (17), Ginda (50). Lwowskie Lwy Nowojaworowsk – Ciarko PBS Bank KH Sanok 5-3 (2-2, 1-0, 2-1); Frankiewicz (5), K. Bukowski (14), Ginda (46).

Zacy młodsi: HK Presov – Ciarko PBS Bank KH Sanok 9-1 (4-0, 3-0, 2-1); Duleba (56).

Mini-hokej: HK Presov – UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok 16-10 (8-2, 8-8); O. Tymcio 3, Piotrowski 3, Tabor 2, Karnas, Górniak.

SIATKÓWKA

Juniorzy: TSV Trans-Gaz Sanok – MKS MOSiR Jasło 0:3 (-16, -11, -19).

Juniorki: Vega MOSiR Stalowa Wola – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:0 (11, 17, 23).

Kadetki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – Developres SkyRes VLO Rzeszów 0:3 (-9, -10, -18).

Młodziczki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS Zaleszany 1:2 (-16, 20, -9), Sanoczanka PBS Bank Sanok – Vega MOSiR Stalowa Wola 0:2 (-21, -11).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## Krótką Piłką

SHORT-TRACK  
Czech Open,  
Benátky nad Jizerou

Piąta runda międzynarodowego cyklu Danubia Open okazała się dość udana dla Anny Jasik, jedynej reprezentantki MOSiR-u podczas zawodów w Czechach. Jeździła bardzo równo, zajmując 7. miejsca na dystansach 500, 1000 i 1500 metrów, efektem oczywiście 7. pozycja w wieloboju junierek B. – Dzięki temu moja podopieczna zajęła 6. lokatę w klasyfikacji łącznej Danubii, co dało jej awans do finału Pucharu Europy, który w marcu rozegrany zostanie w niemieckim Obersdorfie – podkreślił trener Roman Pawłowski.

ŁYŻWIARSTWO  
Ogólnopolskie Zawody Dzieci,  
Zakopane

Tym razem Piotr Nałęcki jeździł już bez problemów, wszystkie biegi wygrywając z dużą przewagą, co dało mu pewne zwycięstwo w wieloboju kat. 14 lat. Jego czasy: 40,99 i 39,70 na 500 m oraz 1.24,43 i 1.21,83 na 1000 m. Miejsce 8. zajął Adrian Nalepka, m.in. 6. na 500 m oraz 8. i 6. na 1000 m. Wśród dziewcząt 5. była Klaudia Lorenc (4. i 6. na 500 m oraz 9. i 7. na 1000 m). W rywalizacji 15-latków pozycję 3. wywalczył Dawid Posadzki, 3. na 500 m (44,13 i 42,99) i 1000 m (1.30,90) oraz 5. na 1500 m. Pozostałe lokaty: 13 lat – 7. Szymon Zegarowicz (7. i dwa razy 8. na 500 m oraz 8. na 1000 m), 12 lat – 8. Przemysław Domański (trzy razy 8. oraz 9. na 500 m). W wyścigu sztafet kat. 13-14 lat Górnik (Domański, Zegarowicz, Nałęcki, Nalepka) zajął 3. miejsce z czasem 2.32,50.

TENIS STOŁOWY  
Grand Prix Podkarpacia  
Weteranów, Brzostek

Drugi turniej, znacznie lepszy od pierwszego w wykonaniu ping-pongistów SKT. Dotyczy to zwłaszcza trenera Mariana Nowaka, który po 6. miejscu na inaugurację w Kańczudzie, tym razem okazał się zdecydowanie najlepszy w kategorii 60-69 lat, wszystkie mecze wygrywając bez straty seta. W klasyfikacji łącznej objął pozycję lidera. W kat. 50-59 lat lokatę 5. wywalczył Marek Wronowski, a w kat. 40-49 lat 14. był Andrzej Bednarczyk. Dodajmy też, że w rankingu klubowym SKT zajmuje 1. miejsce.



Marian Nowak

FUTBOL  
XXV Halowy Turniej Roczniaka  
2002 o Puchar Prezesa  
OZPN Krosno

Przeciwny start drużyny Ekoballu, która ostatecznie musiała zadowolić się 6. lokatą. Podopieczni Damiana Niemczyka wygrali tylko jeden mecz, pokonując 3-0 Przedem Besko. Trzy spotkania kończyli remisami: 0-0 z AP Jasło i OFZ Presov oraz 1-1 z Orzełkami Brzozów. Doznali też dwóch porażek, po 0-1 ulegając zespołom z Krosna – Karpatom i Koniczynce.

# Nie tacy znowu słabeusze Liderujemy!

**GKS KATOWICE – CIARKO PBS BANK KH SANOK 4-9 (0-2, 1-4, 3-3)**

**0-1 Vozdecky** – Zatko – Cichy (8), **0-2 Kostecki** – Dutka (19, 5/4), **0-3 Vozdecky** – Szinagl – Turoń (29, 5/4), **0-4 Pietrus** – Kostecki – Danton (35, 5/4), **1-4 Cyganek** – Kulawik – Krokosz (36), **1-5 Biały** – Cwikła – Wanat (37), **1-6 Pietrus** – Danton – Kostecki (39), **2-6 Słota** – Bezułhij – Kafan (42), **3-6 Cziczala** – Goga – Žitnansky (51), **4-6 Komarczew** – Kafan – Krokosz (51), **4-7 Cichy** – Szinagl – Vozdecky (54), **4-8 Szinagl** – Cichy – Rapała (59), **4-9 Pietrus** – Danton – Williams (60).

Już nie kładą się przed rywalami, nie proszą: oszczędźcie nas! Z każdym walczą o jak najkorzystniejszy wynik i nie jest to gra do jednej bramki. Mowa o hokeistach GKS Katowice. Początkowo tracili kilkanaście bramek w meczach z czołową PLH, teraz nie dopuszczają do dwucyfrowek. Z Ciarko PBS walczyli bardzo ofiarnie, zdobywając aż cztery bramki!

Górnicy, którzy wzmocnili swój skład kilkoma obcokrajowcami, z meczu na mecz grają coraz lepiej, tocząc coraz bardziej wyrównane pojedynki ze swymi rywalami. Nie przestraszyli się także drużyny mistrza Polski, ambitnie walcząc z nim od pierwszego gwizdka sędziego. Efektem tego było skromne prowadzenie sanoczan 2-0 utrzymujące się prawie do połowy spotkania. Atak do strzelania rzucili: Martin Vozdecky i Jordan Pietrus, podwyższając prowadzenie do 4-0 w 35 minucie meczu. Przy stanie 3-0 trener Fryczer zdecydował się dać odpocząć Brytanowi Pittonowi, desygnując do gry Michała Skrabalaka. Siedem minut później gospodarzom udało się zdobyć honorowego gola, ale odpowiedział na niego były dwie bramki sanoczan, które między 37 a 39 minutą meczu strzelili: Marcin Biały i Jordan Pietrus.

Prowadzenie gości 6-1 wcale nie było rezultatem, który miałby odebrać ochotę do gry katowiczanom. Szybko ocenili, że mają duże szanse, aby nie przegrać wynikiem dwucyfrowym i walczyli



**Petr Szinagl rozgrywa świetny sezon. Jest szybki, dobrze wyszkolony technicznie i bramkostrzelny. Odważnie atakuje pozycję najlepszego napastnika PLH.**

z jeszcze większą determinacją. Postawa taka przyniosła im drugiego gola (42.), a w 51 minucie dwa następne, przy czym czwarty, autorstwa Komarczewa, padł zaledwie 18 sekund po голу Cziczali. Wynik 4-6 podziałał na ambicje hokeistów Ciarko PBS. W 54. min Michael Cichy podwyższył na 7-4, a w końcówce dwa kolejne trafienia zaliczyli: Petr Szinagl i Jordan Pietrus. Hat trick Jordana w Katowicach potwierdził, że wróciła forma strzelecka i lider punktacji kanadyjskiej w PLH ani myśli oddać komus prowadzenia. Chyba że swemu koledze

z drużyny Petrowi Szinaglowi, który już jest tuż za nim, na drugiej pozycji.

Nie był to wielki mecz, bo nie mógł być takowym. O niezłej postawie hokeistów GKS świadczy choćby bilans strzałów: 51 do 35 dla Ciarko. 51 nie dziwi, ale 35 GKS-u owszem tak. W nagrodę mają cztery strzelone gole, które nie są wynikiem wyłącznie tego, że w bramce Ciarko PBS od 29 minuty stanął rezerwowym bramkarz. W meczu tym nie wystąpili: Martin Richter i Krzysztof Zapala.

emes

## Też blisko dychy

**POLONIA BYTOM – CIARKO PBS BANK KH SANOK 3-8 (1-2, 0-3, 2-3)**

**0-1 Pietrus** – Turoń (4), **0-2 Turoń** – Strzyżowski (8, 5/4), **1-2 Dybaś** – Bajon (8), **1-3 Vozdecky** – Zatko – Szinagl (32, 5/4), **1-4 Pietrus** – Vozdecky – Szinagl (34), **1-5 Szinagl** – Vozdecky (36, 4/5), **2-5 Wąsiński** – Salomon (50), **2-6 Vozdecky** – Szinagl – Dolny (51), **2-7 Vozdecky** – Pietrus – Dutka (52), **3-7 Wąsiński** (52), **3-8 Strzyżowski** – Pietrus – Williams (57).

Grając bez Krzysztofa Zapalę, Mike'a Dantona i Martina Richtera, sanoczan nie mieli większych problemów, aby pokonać przedostatnią w tabeli Polonię Bytom, chociaż do połowy meczu prowadzili skromnie 2-1. Bramki posypały się w drugiej odsłonie, a o hat-tricka postarał się tym razem Martin Vozdecky.



**Martin Vozdecky (8) buduje formę na play-off. Tak było również w latach poprzednich. A jakie piękne bramki strzela – o tym dobrze wiedzą sympatycy „Vozdka”, których ma w Sanoku wielu.**

Brak w składzie Zapalę i Dantona w ataku a Richtera w obronie sprawił, że trener Miroslav Fryczer znowu zmuszony był eksperymentować w zestawieniu poszczególnych formacji. Stąd w pierwszym ataku grali: Petr Szinagl, Michael Cichy i Martin Vozdecky, w drugim: Robert Kostecki, Jordan Pietrus i Lukas Endal, w trze-

cim: Marcin Biały, Mateusz Wilusz i Marek Strzyżowski oraz w czwartym: Maciej Mermer, Rafał Cwikła i Radek Sawicki. Trzy obrony wystąpiły w parach: Miroslav Zatko – Bogusław Rapała, David Turoń – Mathew Williams oraz Rafał Dutka – Kamil Dolny.

Mecz otworzył w 4. min Pietrus, a 4 minuty później, gdy sanoczanie gra-

li w przewadze, na 2-0 pięknym strzałem z niebieskiej podwyższył Turoń. Radość z tej drugiej bramki nie trwała długo, gdyż 20 sekund później gospodarze strzelili honorowego, a zarazem kontaktowego gola. W drugiej odsłonie I tercji nie padł już żaden gol, chociaż okazji ku temu sanoczan mieli kilka.

Sytuacja nie zmieniła się przez ponad połowę II tercji. Nadal zdecydowanie przeważali goście, ale krząk wyrażnie nie chciał wpadać do bramki Dominika Krausa. Odczarował ją dopiero w 32. min Vozdecky, zdobywając trzecią bramkę dla Ciarko, podczas gdy jego zespół grał w przewadze. Dwie minuty później padł kolejny gol, zdobyty po najładniejszej, zespołowej akcji ataku: Szinagl – Vozdecky – Pietrus, z trafieniem tego ostatniego. W końcowych fragmentach II tercji piątą bramkę dla gości zdobył Szinagl z podania Vozdeckyego i była to dynamiczna kontra Petra, gdy jego zespół grał w osłabieniu liczebnym.

Trzecia tercja przypominała wymianę ciosów, w której zmęczeni zawodnicy nie dbają już zbyt o obronę, próbując tylko trafić. Pierwsi uczynili to poloniści (50. Wąsiński), ale już po 84 sekundach zrewanżował się Vozdecky. Jak by tego jeszcze było mało, 45 sekund później „Vozdek” strzela kolejną bramkę, kompletując w ten sposób hat-tricka. Gospodarze rewanżują się bramką Wąsińskiego, ale ostatnie słowo w tym meczu należy jednak do gości. Strzyżowski, po otrzymaniu podania od Pietrusa, pięknym strzałem z kąta pokonuje Krausa, ustalając wynik na 8 do 3 dla Ciarko PBS. emes

Na dwa spotkania przed zakończeniem rundy zasadniczej tabelę PLH otwiera aktualny mistrz Polski – Ciarko PBS Bank KH Sanok. I jeśli dziś (piątek) wygra w Nowym Targu, a w niedzielę w Janowie, nikt mu tego przewodnictwa nie odbierze. W klasyfikacji najlepszych strzelców na prowadzeniu dwaj napastnicy Ciarko PBS: Jordan Pietrus i Petr Szinagl. Jest dobrze, a nawet bardzo dobrze!

Wiemy już, kto w drugiej rundzie wystąpi w czołowej szóstce. Nie spodzianek w zasadzie nie ma. Będą to: Ciarko PBS, GKS Tychy, JKH Jastrzębie, Comarch Cracovia, Podhale Nowy Targ i Unia Oświęcim. W tym gronie rozegra się bitwa o tytuł mistrzowski i miejsca na podium w sezonie 2014/2015. Apetyty mają wszyscy, co zapowiada sporo emocji.

Przed nami dwie kolejki (mecz rewanż), ale już w dwóch grupach: 1-6 i 7-10. Zgodnie z regulaminem – i słusznie – punkty zdobyte w rundzie zasadniczej i tej, która poprzedzi rozgrywki play-off, będą wliczane do układu, który wyłoni pary w play-off-ie. Dlatego ważne jest, aby grać do końca o jak najwyższe miejsce w tabeli. Na razie jest dobrze. Sanoczan zajmują 1 miejsce w tabeli, mając tyle samo punktów, co drugi GKS Tychy. Cztery punkty straty do lidera ma JKH, a pięć – Cracovia. Podhale ma mniej o 16 punktów, Unia o 25. Sporo.

Bardzo dobrze wygląda klasyfikacja najlepszych strzelców PLH w punktacji kanadyjskiej. Prowadzi Jordan Pietrus z 55 pkt. (23+32) przed Petrem Szinaglem – 52 pkt. (17+35) i Leszkiem Laszkiewiczem (JKH) – 46 pkt. (16+30). Czwarty jest Grzegorz Pasiut (Cracovia) – 44 pkt. (20+24), a piąty Martin Vozdecky (Ciarko PBS) – 43 pkt. (20+23). Szóste punktowane miejsce zajmuje Robert Valczak (Cracovia) – 43 pkt. (10+33).

W pierwszej dziesiątce jest jeszcze czwarty sanoczanin – Mike Danton – 39 pkt (16+23). Na pochwałę zasługuje także Miroslav Zatko, który zajmuje 22 miejsce – 30 pkt (10+20). Jest to najwięcej punktujący obrońca w całej PLH, innymi słowy, najlepszy napastnik wśród obrońców. Wyprzedza wielu znanych napastników m.in.: McCaulleya z Cracovii (23 m. z 29 pkt), Marcina Kulusza z GKS-u Tychy (24 m. z 29 pkt), Petra Polodnę z JKH (25 m. z 29 pkt), Filipa Stoklasę z Cracovii (26 m. z 28 pkt) czy Artema Bondareva z JKH (27 m. z 28 pkt). Głównie z racji nieobecności (kontuzja) na dalekie 28 miejsce spadł Krzysztof Zapala – 28 pkt (9+19), a ściga go Michael Cichy, będący na 31 m. z 26 pkt (13+13).

Emocje rosną, w przyszłym tygodniu rozpoczną się pojedynki w gronie czołowej szóstki i każdy mecz będzie już mocno trzymał w napięciu. Naszej drużynie życzymy coraz wyższej formy i udanych występów. Niech się jej boją wszyscy!

emes

Rank	Team	Points	Goals	Assists	Points
1.	Ciarko PBS Bank KH	34	76	173-71	
2.	GKS Tychy	34	76	162-78	
3.	JKH Jastrzębie	34	72	136-57	
4.	Comarch Cracovia	34	71	171-88	
5.	Podhale N. Targ	34	61	133-72	
6.	Unia Oświęcim	34	51	124-88	

## Skuteczni w końcówkach

**CONTIMAX BOCHNIA – TSV CELLFAST SANOK 1:3 (-22, 18, -23, -21)**

Kolejne zwycięstwo za 3 punkty, choć po ciężkim meczu. O wygranej TSV Cellfast zdecydowała głównie równa postawa w ataku – aż pięciu siatkarzy zakończyło zawody z dwucyfrowym dorobkiem punktowym – oraz skuteczne końcówki setów.



**Lokomotywa z napisem TSV nie zwalnia tempa.**

Pierwsza partia stała pod znakiem walki, dopiero przy stanie 21:18 goście uzyskali trzypunktową przewagę, utrzymując ją do ostatnich piłek. Po zmianie stron Contimax wziął się do odrabiania strat. Rywale systematycznie zwiększali dystans (było już 19:11), by ostatecznie wygrać różnicą 7 punktów. Trzecia odsłona rozpoczęła się po myśli naszych zawodników, którzy mieli już 5 punktów zapasu. Potem nastąpił moment rozprężenia, bo ze stanu 18:14 nagle zrobił się remis, a na kolejne dwa punkty TSV rywale odpowiedzieli czterema, obejmując prowadzenie. Końcówka należała jednak do naszej drużyny, która od stanu 22:23 wygrała trzy kolejne akcje, po błędach gospodarzy w przyjęciu. To podcięło im skrzydła, bo o ile początek czwartego seta był jeszcze dość wyrównany, to potem zaczęła się uwidocznić coraz większa przewaga gości.

– Kluczowym fragmentem meczu był trzeci set, do połowy którego pewnie prowadziliśmy. Potem jednak nastąpił lekki przestój, w efekcie rywale nie tylko odrobili 5-punktową stratę, ale nawet udało im się objąć prowadzenie. Na szczęście końcówka należała do nas – najpierw błąd atakującego, a potem skuteczny blok i prowadziliśmy 2:1 – powiedział Grzegorz Mańko, zawodnik TSV Cellfast.

– Liczyliśmy na nawiązanie walki z liderem i jakąś zdobycz punktową, ale nie udało się nic ugrać. Mimo wszystko było to niezłe spotkanie i z pewnością mogło się podobać kibicom. Przede wszystkim obie drużyny zagrały z niewielką liczbą błędów, punktując głównie po składnych akcjach. Szkoda trzeciego seta, który przegraliśmy w końcówce i z chłopaków trochę zeszło powietrze – powiedział Robert Banaszak, trener Contimaxu. (bart)

**W sobotę (godz. 17) TSV Cellfast podejmuje MKS Andrychów, czyli jedyny zespół, z którym przegrał ligowy mecz w tym sezonie. Będzie okazja do rewanżu. Wcześniej (godz. 10) Sanoczanek PBS Bank zagrają u siebie z UKS 15 Polonia Przemysł.**